Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena [illegible] 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 327. — ROK XLI.

ŚRODA 28 LISTOPADA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Jeszcze pakt wschodni.

W poniedziałek minister spraw zagranicznych, p. J. Beck, przyjął ambasadora Francji, p. Laroche, który mu doręczył odpowiedź rządu francuskiego na memorjał polski, streszczający wyniki rozmów polsko-francuskich w sprawie paktu wschodniego i doręczony francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych w dniu 27 września b. r.

Polska agencja telegraficzna, która przyniosła tę wiadomość, dodaje do niej następujący komentarz: „Niezależnie od tego, czy odpowiedź francuska wniesie nowe istotne momenty do dotychczasowej wymiany zdań między Polską a Francją w tej sprawie, jest rzeczą oczywistą, że badanie tekstu memorjału francuskiego będzie prowadzone przez rząd polski w duchu zgodnym z przyjaznemi i sojuszniczemi stosunkami, istniejącemi między Polską a Francją". Pozatem znajduje się jeszcze taki komentarz: „Należy się spodziewać, że jedna z najbliższych sesyj rady Ligi Narodów da również okazję do bezpośredniej wymiany zdań między ministrem Beckiem a ministrem Lavalem".

Teraz, po doręczeniu noty francuskiej, można się spodziewać, iż zostanie ona ogłoszona. Według przyjętego zwyczaju, o treści jej dowiemy się z pewnością via Paryż, tem więcej, że dzienniki francuskie przynoszą już niektóre jej szczegóły.

Jest ona, według jednozgodnych informacyj, utrzymana w tonie bardzo pojednawczym i ma uwzględniać najpoważniejsze zastrzeżenia rządu polskiego, zawarte w memorjale z dnia 27 września. Dotyczyły one głównie, jak wiadomo, Czechosłowacji i Litwy, w stosunku do których rząd nie chce wziąć na siebie gwararancyj, przewidzianych w projekcie paktu wschodniego. Rząd francuski uwzględnia podobno te zastrzeżenia, co przychodzi mu z tą większą łatwością, że Czechosłowacja zrzekła się tych gwarancyj, które wobec niej miałyby zobowiązywać Polskę. Godzi się również podobno rząd francuski na włączenie do tekstu paktu deklaracji o nieagresji, zawartej między Polską a Niemcami.

Tak brzmią informacje prasy francuskiej, o których prawdziwości i ścisłości będziemy mogli się przekonać dopiero po ogłoszeniu treści noty rządu francuskiego. W tej chwili tylko możemy podkreślić, że ton dzienników paryskich, omawiających podjęte nanowo rokowania między Polską a Francją w sprawie paktu wschodniego różni się zasadniczo od tonu, jakiego używano w pierwszej fazie tych pertraktacyj, przed paru miesiącami. Wówczas ton ten był wybitnie agresywny, niemal wyzywający. Obecnie omawia się tę sprawę spokojnie, pojednawczo, z widoczną chęcią osiągnięcia porozumienia.

Zarówno z przytoczonych już szczegółów noty rządu francuskiego, jak z komentarzy do nich dzienników paryskich, zdaje się wynikać zupełnie jasno jedno: Francja pragnie uczynić wszystko, żeby pakt wschodni doszedł do skutku i żeby ułatwić Polsce przystąpienie do niego. Może niesłusznie, ale odbiera się takie wrażenie, że dyplomacja francuska zmierza do wytworzenia zupełnie jasnej sytuacji, w której w razie gdyby i tym razem pertraktacje nie dały oczekiwanych przez nią wyników, mogła powiedzieć: robiliśmy wszystko, aby osiągnąć porozumienie, nie naszą jest winą, że nie doszło do tego...

Sądząc z komentarza Polskiej agencji telegraficznej, należy się liczyć z tem, że odpowiedź rządu polskiego na notę francuską nie nastąpi prędko. Będzie ona poddana badaniu, które z pewnością potrwa czas dłuższy, a decydujące znaczenie będzie miała bezpośrednia wymiana zdań między ministrem Beckiem a min. Lavalem na jednej z najbliższych sesyj Ligi Narodów. Termin więc spotkania jest bardzo nieokreślony i nie zdaje się, aby zbyt dbano o jego ściślejsze sprecyzowanie czy przyspieszenie.

Jeszcze jedno wrażenie odbiera się przy omawianiu tej sprawy. Mimo wszystko, wydaje się, że chodzi raczej o jej formalne załatwienie, aniżeli o merytoryczne rozstrzygnięcie zagadnienia, wysuniętego i popieranego z taką energją przez tragicznie zmarłego ministra L. Barthou. Od tego czasu wiele się zmieniło w sytuacji międzynarodowej i na wiele jeszcze zmian się zanosi. Europę oczekują nowe wstrząsy, którym z pewnością nie zapobiegnie pakt wschodni, gdyby doszedł do skutku po uzgodnieniu wszelkich zastrzeżeń, zgłaszanych przez jego przyszłych kontrahentów. Nowy wyścig zbrojeń, podjęty przez wszystkie państwa, rozbicie porozumienia morskiego między Stanami Zjednoczonemi, Anglją i Japonją, i trudne dziś jeszcze do przewidzenia konsekwencje noty jugosłowiańskiej w sprawie zamachu marsylskiego składają się na sytuację, w której znaczenie paktu wschodniego staje się coraz mniej istotne i ważkie.

Stąd wniosek: wznowienie rokowań polsko-francuskich o pakt wschodni nie powstrzyma ani na chwilę zabiegów o realizację innych koncepcyj politycznych, które w dzisiejszych warunkach i w obecnem położeniu międzynarodowem dają bardziej realne gwarancje pokoju, a w pierwszym rzędzie lepiej zabezpieczą państwa, specjalnie zagrożone zbrojeniem Niemiec.

A. D.

W obronie zawodu aptekarskiego.

Warszawa, 27. 11. (Telef.) W dniu 1 stycznia 1935 wchodzą w życie **niektóre postanowienia** dekretu Prezydenta Rzplitej, **nowelizującego** ustawę **scaleniową** o ubezpieczalniach **społecznych.** Dekret wprowadza przepis, iż związki samorządu terytorjalnego **zobowiązane są do korzystania z aptek, składów aptecznych i t. d. będących własnością instytucyj ubezpieczalni społecznych.** Zasady tego korzystania mają być ustalone w rozporządzeniu wykonawczem Min. Opieki Społ., wydanem w porozumieniu z Min. Spr. Wewn. Związki **aptekarzy postanowiły podjąć interwencję przeciwko zasadzie powyższej przymusu** dla związków samo**rządowych i uprzywilejowanej konkurencji** aptek ubezpieczalni. Jak słychać zabiegi właścicieli aptek poparte będą przez organizacje samorządu gospodarczego.

Paryż oczekuje jasnej odpowiedzi polskiej

Domysły niemieckie idą w innym kierunku.

Berlin, 27. 11. (PAT.) Wobec braku autentycznych informacyj o treści noty francuskiej do Polski, prasa niemiecka ogranicza się narazie do podawania domysłów i przypuszczeń swoich korespondentów z Paryża i Warszawy na temat przyjęcia, jakie czeka ofertę francuską ze strony Polski.

Paryski korespondent „National Ztg." twierdzi, iż nota utrzymana jest w tonie bardzo przyjaznym, przyczem rząd polski proszony jest o powzięcie ostatecznej decyzji. „Rząd francuski — pisze korespondent — wskazuje na wielkie korzyści, jakie mogłyby wyniknąć dla Polski z przyjęcia projektu paktu".

Zdaniem warszawskiego sprawozdawcy „Frankfurter Ztg." odpowiedź polska nie będzie w stu procentach przyjęciem ani też odrzuceniem noty, natomiast zawierać będzie zalecenia, aby idea paktu wschodniego została przekształcona w sensie tych metod, które już obecnie doprowadziły do zapewnienia trwałości stosunków między państwami Europy wschodniej.

——oo——

Lojalne zapewnienie francuskie.

(Telefonem od naszego sprawozdawcy).

Warszawa, 27. 11. Tekst noty francuskiej do rządu polskiego w sprawie paktu wschodniego jeszcze nie został ogłoszony. W kołach dyplomatycznych znane jest zakończenie noty, na które zwrócono ogólną uwagę. Jak słychać w ostatnim ustępie noty rząd francuski zapewnia, że rząd francuski nie przedsięweźmie żadnych kroków w dziedzinie zawierania paktu bez uprzedniego powiadomienia o tem rządu polskiego.

Ograniczenie prawa zarobkowania nauczycieli.

Warszawa, 27. 11. (Telef.) Min. Oświaty wydało zarządzenie w sprawie udzielania **zezwoleń na płatne zajęcia uboczne nauczycieli, kierowników i dyrektorów szkół.** Z uwagi na klęskę bezrobocia **zabronione zostało udzielanie zezwoleń na zajęcia uboczne nauczycielom samotnym, którzy nie mają na swojem utrzymaniu rodzeństwa oraz tym nauczycielom, których współmałżonek pracuje zarobkowo.** W wypadkach w których pracuje w rodzinie zarówno mąż, jak i żona należy brać pod uwagę wysokość miesięcznych dochodów ze wszystkich źródeł dochodowych. W ramach wyżej wskazanych można udzielać zezwoleń na zajęcia uboczne tylko wówczas, gdy **na to zajęcie będzie się składać część naukowej lub naukowo-pedagogicznej pracy nauczyciela.** Nie wolno natomiast udzielać zezwoleń nauczycielom na wykonywanie **jakiegokolwiek zawodu wolnego,** przynoszącego im materjalną korzyść oraz **na** pełnienie obowiązków **urzędnika płatnego w jakiejkolwiek instytucji** prywatnej lub samorządowej.

Nie wolno również dyrektorom i kierownikom szkół oraz nauczycielom udzielać zezwoleń na prowadzenie t. zw. **stancyj uczniowskich.**

——oo——

Zatem wolno pobierać 1 zł. 30 gr. za 1 kg. cukru.

Warszawa, 27. 11. (Telef.) Ministerstwo Spr. Wewn. wydało do wojewodów, starostów i prezydentów miast zasadnicze **zarządzenie w sprawie detalicznej ceny cukru.** Ministerstwo wyjaśnia, że do ustalonej rozporządzeniem Ministerstwa ceny za 100 kg. cukru loco stacja odbiorcza dolicza się nietylko akcyzę skarbową w kwocie **38.50 zł.** ale również kwotę **1.73** zł. jako część podatku obrotowego oraz 33 gr. tytułem opłaty od rachunku wraz z 10 proc. dodatkiem. **Cena 100 kg. cukru krystalicznego loco stacja odbiorcza wraz ze wszystkiemi dodatkami i opłatami powinna wynosić 121.06 zł.** Podając powyższe do wiadomości wojewodów, starostów i prezydentów miast Ministerstwo wskazuje **na konieczność utrzymania ceny detalicznej cukru na poziomie 1.25 za kg.** Może być dopuszczone pobieranie **wyższej ceny** cukru od ceny wyznaczonej **w tych miejscowościach, w których są wyższe koszta przewozu ze składu hurtownika do detalisty. Cena nie może przekraczać w żadnym wypadku 1.30.** — Równocześnie podniesiono, że cena cukru tak w hurcie, jak i detalu nie może być wyznaczana przez władze administracji ogólnej, cukier bowiem nie podlega rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej o zabezpieczeniu podaży artykułów powszechnego użytku.

Dalsze wydalanie Polaków z Francji.

Lille, 27. 11. (PAT). W gminie górniczej **Le Forest 7 rodzin polskich zostało wydalonych w ciągu jednego dnia.** Wydaleni, jako **bezrobotni** korzystali przez kilkanaście miesięcy z pomocy francuskiego funduszu bezrobocia. **W najbliższych dniach wydalonych ma być jeszcze 40 rodzin polskich.**

Japonja nakłania Francję i Włochy

do wypowiedzenia traktatu morskiego.

Tokjo 27. 11. (PAT). Min. spraw zagranicznych Hirota zaprosił do siebie ambasadora włoskiego i charge d'affaires francuskiego i wyjaśnił im morską politykę Japonji. Tłumacząc, że wysunięte przez Japonję propozycje zmierzają do wypowiedzenia traktatu waszyngtońskiego. Minister zaproponował, aby Francja i Włochy przyłączyły się do zamierzonego przez Japonję kroku. Obaj dyplomaci odpowiedzieli, że zakomunikują treść tej propozycji swym rządom.

* * *

Paryż, 27. 11. (PAT). Koła miarodajne zachowują się z **wielką rezerwą wobec demarche rządu japońskiego, zmierzającej do tego, aby Francja i Włochy wypowiedziały razem z Japonją układ waszyngtoński.** Propozycja ta musi być rozpatrzona z wielką uwagą. Jak się wydaje, ze strony **Francji nie można liczyć na decyzję, idącą po linji życzeń japońskich.**

ARESZTOWANIE CZŁONKÓW O. N. R.

Warszawa 27. 11. (Telef.) Policja powiatu warszawskiego **zatrzymała 13 osób w miejscowościach podstołecznych.** Dwie zwolniono natychmiast, pięć po ukończeniu szczegółowych badań. Rano **przewieziono sześć spośród zatrzymanych do aresztu centralnego. Wśród nich znajduje się jedna kobieta i 5 mężczyzn, przyczem 4 byli członkami ONR. a jeden członkiem** Stron. Nar. Pozostają oni pod zarzutem zorganizowania zamachu **na skład apteczny Gryn berga w Wawrze** oraz pod zarzutem umieszczenia petardy w Międzylesie w mieszkaniu Szyi Frydmana.

O czem piszą inni?..

Reorganizacja B. B.

„Depesza“ (tygodnik zbliżony do rządu) **twierdzi**, że w B. B. wrą przygotowania do **wyborów** sejmowych i prace związane z reorganizacją B. B. „Depesza“ nie wierzy, by **się** udało nadać rządowemu ugrupowaniu jednolitej ideologji. jak chciała lewica B. B. Skutkiem tego B. B. przefasonowane pozostanie tem, czem był dotąd: zlepkiem kilku partyj.

„Mimo to — pisze „Depesza“ — **niektóre grupy obozu rządowego czynią przygotowania do samodzielnej akcji wyborczej** na wypadek. jeżeli otrzymają na to zezwolenie. albo będą do tego zmuszone. Wymienić w tym względzie należy natomiast **Stronnictwo pracy** (prof. Bartla). które rozwija od roku ożywioną działalność programową i organizacyjną. a pozatem **Stronnictwo zachowawcze**, które. mimo osłabienia gospodarczego. żywi nadzieję powrotu na widownię przyszłego Sejmu. Widomym znakiem koncentracji jest przeniesienie „Czasu“ z Krakowa do Warszawy“.

Do wyborów gotują się — zdaniem „Depeszy“ — także t. zw. „ruchy młodych“.

„We wszystkich dosłownie — pisze „Depesza“ — obozach dotychczasowych przejawiają się dążenia pokolenia przedwojennego. Wszyscy młodzi legjoniści. ludowcy czy narodowcy, posługują się radykalną, w swoim zakresie ideowym. frazeologją. wszyscy są niezadowoleni ze starych. wszyscy przypisują sobie siły tytaniczne i zdolność uskuteczniania jakiegoś przewrotu zbawiennego. Stara to piosenka, odwieczna przechwałka młodych“.

Subwencje „Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet“.

„Wieczór Warszawski“ wraca do subwencyj, które sanacyjny „Zw. Pracy Obywatelskiej kobiet“ otrzymywał od rządu **(w jednym tylko roku 1.680.000 zł.)**. P. Miedziński usprawiedliwiał te subwencje prowadzeniem „pracy społecznej“ przez Z. P. O. K. Jest to argument nie przekonywujący.

„W pewnych, wyjątkowych wypadkach — pisze „Kurjer Warszawski“ — możliwa jest częściowa pomoc materjalna ze strony rządu. Ale nie może ona stanowić 100%, ani nawet 50% budżetu danej organizacji i — powtarzamy — może być tylko wyjątkiem, poza którym organizacje społeczne powinny być samowystarczalne. Co więc ma robić organizacja, która ma wielkie cele i ambicje, a nie może, nie chce, czy nie umie poza subwencją zdobyć środków na wykonanie tych celów? **Niech się rozwiąże i niech ustąpi miejsca innym**, którzy potrafią pracować bez subwencyj“.

Dodać należy, że Z. P. O. K. do swoich „wielkich celów“ zalicza także „reformę seksualną“ w duchu p. Boya-Żeleńskiego. za co został skarcony przez Episkopat w liście zbiorowym z lutego b. r.

„Poniżanie się przed sojusznikami“.

Londyński korespondent „Kurjera Porannego“ podpisujący się „Augur“ (nazwisko prawdziwe: Poliakow, żyd rosyjski) pisał o złem wrażeniu, które w Anglji wywołało zawarcie przez Polskę porozumienia z Niemcami. Kiedy zaś p. Stroński w „Kurjerze Warszawskim“ zwrócił mu uwagę. że przyczyną tego „złego wrażenia“ jest zygzakowata polityka zagraniczna p. min. Becka. p. Augur podał następujące przyczyny:

„serwilistyczne ustosunkowanie się wobec wielkich mocarstw, akceptowane przez niektórych Polaków,... **poniżanie się przed sojusznikami**,... kompleks niższości“...

Ponieważ teraz robimy „mocarstwową“ politykę. więc — wniosek p. Augura — Anglja niezadowolona!... Stara to śpiewka z tem „poniżaniem się przed sojusznikami“. P. Stroński jednak stwierdza. że to „poniżanie się“ zaczęło się już dawno. bo w liście Naczelnika Państwa z 18. XII. 1918. do marsz. Focha. W liście tym p. marsz. Piłsudski pisał:

„Jako Polak rozumiem. a zależy mi na tem. by Panu to powiedzieć. że **wolność swej Ojczyzny zawdzięczam Waszym armjom, za co też żywię jaknajwiększą wdzięczność**“...

Nadużycia w Tow. Higjenicznem.

„Gazeta Warszawska“ drukuje dane o nieporządkach w warszawskiem Tow. Hygjenicznem... Towarzystwo to powołane do życia przed wojną przez filantropa. dr. Polaka, ma duży majątek (gmach przy ul. Karowej, sanatorja przy ul. Litewskiej i w Rudkach i t. p.). Towarzystwo w r. 1930. zostało opanowane przez Min. Opieki Społecznej. a to przez wicemin. Piestrzyńskiego, który jest dziś prezesem Towarzystwa. A teraz afera:

„Skarbnik i członek komitetu adwokat Józef Kulwieć — pisze „Gazeta Warsz.“ — „przywłaszczył“ sobie z sum. jakie przypadały tytułem dzierżawy komitetowi od uniwersytetu, **sto kilkadziesiąt tysięcy złotych**. Dwaj członkowie komisji rewizyjnej zażądali oddania sprawy prokuratorowi. Gdy tego nie uczyniono, złożyli mandaty. W ciągu roku 1930 dawny zarząd, osierocony przez śmierć prezesa Dąbrowskiego, długo debatował co z tą sprawą uczynić wypada. Uchwalono przedstawić sprawę walnemu zgromadzeniu i nowemu zarządowi do decyzji“.

P. Kulwieć na zabezpieczenie tych „pretensyj“ dał piaszczyste place na Szczęśliwicach i hipotekę na pewnym domu — wystawionym na licytację... Ale p. Kulwieciowi powodzi się dobrze! Ostatnio został wyznaczony na syndyka masy upadłościowej Zw. przemysłowców w Lodzi

Korporacjonizm w ujęciu „Piasta“.

W ostatnich tygodniach przesunął się na łamach krakowskiego „Piasta“ cykl artykułów na temat przemian ustrojowych w świecie i stanowisko Stron. Ludowego wobec nich. — Artykuły te skończył autor następującemi „tezami“:

„1. Tak zwany „kryzys“ nie jest zwykłem przesileniem gospodarczem. ale **zaburzeniem ustrojowem, wymagającem głęboko sięgających reform, opartych na nowym porządku.** 2 Porządek ten oprzeć należy na utrzymaniu prywatnej własności. uzgodnionej pod względem sposobu zużytkowania z interesem społecznym. Praca jest obowiązkiem każdego obywatela, zaś państwo ma mu umożliwić zdobycie przez pracę, odpowiednich warunków życia. W wielkim przemyśle robotnik stać się powinien współwłaścicielem przedsiębiorstwa z zastrzeżeniem odpowiedniego wpływu na prowadzenie przedsiębiorstwa i udziału w zyskach. by urzeczywistnić zasadę **upowszechnienia własności.**

3. Życie gospodarcze oprzeć należy na **ogólnym państwowym planie gospodarczym**, ustalonym przez reprezentantów produkcji i pracy — przez **zorganizowane zawody o charakterze samorządu gospodarczego.** Jedna izba parlamentu (Senat) pochodzi z wyborów samorządów zawodowych. Do jej kompetencji należy między innemi opracowanie planu gospodarczego państwa. 4. Wykonanie planu gospodarczego należy do samorządów gospodarczych. pochodzących z wyboru wszystkich obywateli danego działu produkcji.

5. Samorząd gospodarczy posiada swe ogniwa na terenie gminy, powiatu, województwa i państwa, z odpowiedniemi **kompetencjami w zakresie regulowania produkcji i jej zbytu oraz w zakresie administracyjnym.** 6. Organizację samorządów terytorjalnych oprzeć należy na wyborach powszechnych i bezpośrednich. oraz na lokalnych samorządach gospodarczych. 7. Ustrój rolny oprzeć należy na samodzielnych gospodarstwach włościańskich, a ich możność rozdrabniania uzależnić od przeznaczenia społecznego danego gospodarstwa. 8. Wielka własność powinna ulec rozparcelowaniu“.

W uzasadnieniu tych „tez“ autor, p. P. B., pisze:

„Idą przez świat olbrzymiej miary prądy, zwiastujące nowy porządek społeczny. **Korporacjonizm i kolektywizm** zdają się być skrajnemi tych prądów odcieniami. **Rolnictwo buduje swe wytyczne idee na gruncie pierwszego**, a olbrzymie eksperymenty gospodarcze Zachodu demokratycznego, zwłaszcza Ameryki. również na nim są oparte. Prąd ten zmierza do ugruntowania nowej demokracji, demokracji społecznej i ekonomicznej. W stosunku do demokracji politycznej jest ona postępem. bo gwarantuje w wyższym stopniu od tamtej sprawiedliwość społeczną i trwałość rządów ludowych. Nie ulega wątpliwości. że **oparcie ustroju gospodarczego, a w pewnej mierze także politycznego, na zorganizowanych zawodach o charakterze publiczno-prawnym** miałoby dla życia ludzkiego doniosłe znaczenie. Wzrosłoby zainteresowanie kwestjami gospodarczemi, które obecnie niejednokrotnie rozstrzyga się po dyletancku. z punktu widzenia tak zwanej „czystej polityki“, albo je się odsuwa na szary koniec.

Życie z natury rzeczy weszłoby w tych warunkach na tory bardziej realnej pracy, a demagogja straciłaby swe dotychczasowe walory.

Kapitalizm się wali, naprężno go podtrzymywać próbują różnego rodzaju faszyzmy. — Przeciwstawia się mu **fala bolszewizmu**, jako wpływ materjalistycznego światopoglądu, fala bolszewizmu. która kulturze ludzkiej niesie zagładę. W tej sytuacji rolnicy. którzy dotąd nie odegrali roli poważnej w dziejach swoich narodów, mogliby się stać potęgą olbrzymiej miary dla świata. Sile **marksizmu**, niwelującej wszystko, zabijającej siłę indywidualności jednostki. przekreślającej własność. a temsamem także rozpęd produkcyjny — niesprawiedliwości społecznej i bezradności porządku kapitalistycznego, przeciwstawiłby światopogląd ten dążenie do ewolucyjnego rozwoju stosunków społecznych w oparciu o własności psychiczne drobnego rolnika. przy **ochronie własności, ale uzgodnieniu jej z interesem społecznym całego narodu**“.

Autor — jak widać — zajął się w swych rozważaniach głównie rolnictwem i jego dobrem. Nie pominął jednak i innych warstw społecznych. Główną myśl jego wywodów stanowi pogląd (wypowiadany nieraz w naszym dzienniku, a oparty o enc. **„Quadrag. anno“**), że kryzys obecny ma charakter strukturalny, a wyjściem z niego może być tylko przejście z ustroju liberalnego do ustroju zorganizowanego — czyli od liberalizmu do korporacjonizmu.

Tak więc we wszystkich prawie naszych obozach politycznych myśl korporacjonistyczna poczyniła — mniejsze, lub większe — zdobycze. Przed 2 laty na kongresie w Łodzi opowiedziało się stronnictwo Chrz. D. za korporacjonizmem, a pewne enuncjacje „Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego“ pozwalają wnosić. że i to nowe stronnictwo stoi na gruncie korporacjonizmu. Wczoraj podaliśmy znamienny głos członka B. B., p. Szawleskiego, na rzecz korporacjonizmu. Dziś konstatujemy, że i w Stron. Ludowem nie brak zwolenników tego kierunku ustrojowego. Wreszcie do korporacjonistów zaliczyć należy secesję młodych ze Stron. Narodowego, które również wykazuje sympatje dla korporacjonizmu.

Nie ulega wątpliwości, że w tych warunkach korporacjonizm mógłby się stać programem potężnego obozu reformy w Polsce! Czy tak będzie?

Wybory gminne w Małopolsce Wschodn.

Wybory do gminnych rad na terytorjum Małopolski wschod. na ukończeniu. Mamy już oficjalne dokładne dane z dwu województw: tarnopolskiego i stanisławowskiego, a częściowe z województwa lwowskiego — i możemy na ich podstawie zorjentować się w sytuacji i wysnuć pewne wnioski.

Bierzemy pod uwagę tylko cyfry z województwa tarnopolskiego i stanisławowskiego. bo wojew. lwowskie jako zahaczające o teren czysto polski. jest dla naszych stosunków mniej charakterystyczne. Dla orjentacji podajemy w nawiasach procentową ilość mandatów z poprzednich wyborów (z r. 1927).

W wojew. tarnopolskiem Polacy otrzymali obecnie 10.243 mandatów, t. zn. 46.9 proc. ogółu mandatów (w r. 1927 — 34.6 proc.), Ukraińcy obecnie 9.508 mandatów, t. zn. 43.2 proc. (w r. 1927 — 62 proc.), moskalofile obecnie 1.721 mandatów, t. zn. 8.2 proc. (w r. 1927 — znikomy ułamek), żydzi obecnie 270 mandatów. t. zn. 1.4 proc. (w r. 1927 — 2.9 proc.). Niemcy teraz i przedtem znikomy ułamek (85 mandatów).

W wojew. stanisławowskiem: Polacy 13.798 mandatów, t. zn. 49.9 proc. (w r. 1927 — 12.8 proc.), Ukraińcy 13.074. t. zn. 47.3 proc. (w r. 1927 — 79.9 proc.), żydzi obecnie 417 mandatów, t. zn. 1.6 proc. (w r. 1927 — 5.2 proc.), Niemcy obecnie 355 mandatów. t. zn. 1.2 proc. (w r. 1927 — 2.1 proc.), moskalofile i przedtem i obecnie znikomy ułamek.

Wynik wskazuje na **wzrost mandatów polskich**, zwłaszcza w wojew. stanisławowskiem. a na znaczne, w wojew. stanisławowskiem wprost katastrofalne, zmniejszenie mandatów ukraińskich. Dalej — na wzrost wpływów moskalofilskich w wojew. tarnopolskiem i na zmniejszenie mandatów żydowskich dzięki rugowaniu żydów ze wsi przez kooperatywy ruskie.

Wynik jest tem charakterystyczniejszy. iż **nie można go przypisać „sztuczkom wyborczym“, gdyż przeważnie wyboru dokonano drogą kompromisu** — bez głosowania. I tak: w wojew. tarnopolskiem kompromis zawarto w 940 gminach. głosowano w 219 gminach. w wojew. stanisławowskiem kompromis zawarto w 719 gminach. głosowano tylko w 99 gminach.

Jak wynik wyborów naświetla prasa ukraińska? Weźmy pod uwagę trzy głosy: „Meta“ (katolicy). „Batkiwszczyna“ (nacjonaliści), „Dilo“ (Undo).

„Meta“ zaznacza, że wybory są dla obozu ukraińskiego **nie tylko klęską polityczną, lecz i moralną.** Ujawniły one, że obecna psychika mas włościańskich przechodzi jakąś dezorjentację i załamanie się. Jako przyczynę klęski Ukraińców a zwycięstwa Polaków podaje. 1) **nieumiejętność zorganizowania mas ruskich** pod jednym hasłem i demagogję partyjną. 2) **niezwykłą aktywność polskich czynników społecznych**, które w stosunku do Rusinów potrafią się już obyć bez pomocy czynnika administracyjnego. 3) **zdecydowane przechylenie się „łacinników“ na stronę polską.** (My jesteśmy zdania, że „łacinnicy“ czuli się zawsze Polakami. obecnie zaś tylko nie dali się sterroryzować większości ruskiej).

„Batkiwszczyna“ pisze: **„Wyborami z ukraińskiej strony nikt nie kierował.** Nasze partje udawały. że kierują. One ograniczyły się tylko do technicznej strony wyborów. Wydały regulamin, uczyły. jak odbywa się zgłaszanie list i głosowanie. Zwoływały wiece i narady i nawoływały do udziału w wyborach, ale na wszystkich tych wiecach i naradach wyborcy nie usłyszeli tego, co najważniejsze: **jaka jest generalna polityka ukraińskich partyj.** Przy takiej polityce wybory nie mogły inaczej wypaść... **Kompromis przemienił się w kapitulację.** Wyprostować grzbiet mas może tylko takie kierownictwo, które ma samo grzbiet“.

Undowcy. którzy głównie kierowali wyborami, usprawiedliwiają się w „Dile“ następująco:

„Ukraińskie Nacjonalno-Demokratyczne Objednanja wydało nietylko techniczne, ale i polityczne wskazówki w sprawie przeprowadzenia wyborów. Ono pozwalało na kompromisy między ukraińską i polską stroną **na podstawie dwu samodzielnych wyborczych list** — ukraińskiej i polskiej — z ograniczoną liczbą radnych, przyczem liczba radnych każdej strony powinna odpowiadać procentowemu stosunkowi ludności obu narodowości i jedna strona nie ma prawa wpływać na osobowy skład radnych drugiej strony. Gdyby nie udało się osiągnąć porozumienia na podstawie powyżej przytoczonych warunków, o składzie rad miała rozstrzygnąć walka głosów... W pojedynczych gromadach **zawierano kompromisy na gorszych warunkach**, a bardzo często haniebne. lecz ciekawa rzecz. że najgorsze kompromisy i najgorzej wypadły wybory właśnie w tych powiatach. w których mają wpływ inne partje“.

Jednem słowem wśród Ukraińców dezorjentacja na całej linji.

Fr. Bl.

Od Administracji.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

grudzień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na ziemiach Rzplitej.

Uroczyste powitanie ks. Prymasa po powrocie z Argentyny.

W sobotę, dnia 24 bm. powrócił do Poznania Ks. Kardynał Prymas, który, jak wiadomo, uczestniczył w Kongresie Eucharystycznym w Buenos Aires. Na dworcu **zebrali się przedstawiciele duchowieństwa z Ks. Biskupem Dymkiem na czele**, władze świeckie z p. starostą Begalą oraz organizacje z prezesem Naczelnego Instytutu Akcji katolickiej, p. wojewodą Bnińskim. Zgromadziła się też licznie młodzież z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży ze sztandarami i własną orkiestrą. Młodzież K. S. M. utworzyła szpaler a gdy pociąg wjeżdżał na peron, orkiestra zagrała hymn. Po powitaniach Jego Eminencja udał się wśród szpaleru do samochodu, witany entuzjastycznie przez młodzież i liczną publiczność. (KAP.)

Poświęcenie Bursy rzemieślniczej i Domu Związkowego w Sanoku.

W dniu 18-go b. m. odbyło się w Sanoku poświecenie nowowybudowanego Domu Związkowego Katolickiego Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele filjalnym, odprawionem przez **ks. kan. J. Matusza** z Przemyśla. Kazanie wygłosił **ks. kan. P. Rabczak.** Po nabożeństwie udano się do Domu Związkowego, gdzie poświęcenia nowej siedziby Związku dokonał **ks. proboszcz B. Krukar.** Następnie okolicznościowe przemówienia wygłosili: inspektor szkolny **p. A. Szemelowski** i starosta **dr. J. Trznadel.** Wieczorem uroczystość została zakończona Akademją ku czci Św. Stanisława Kostki.

P. Sanojca — „grubym burżujem“.

Pamiętamy, jak p. poseł B. B. Sanojca, dziś prezydent m. Kołomyji, ongiś poseł „Wyzwolenia“, wołał w sejmie o — **wywłaszczenie „obszarników“ bez odszkodowania.** Nie długo jednak p. Sanojca wytrzymał w pogardzie dla — mamony. „Kurjer Lwowski“ drukuje piękną i długą listę **nieruchomości,** które p. Sanojca zakupił. Jest tych pozycyj — 22. Ceny kupna poszczególnych objektów wahają się od 1.300 zł. do 2.645.20 dolarów ameryk. Okresem, w którym p. Sanojca przeprowadzał to „wywłaszczenie“ — na szczęście za odszkodowaniem — był okres od r. 1925 do kwietnia 1933., **a więc i w okresie „kryzysu“.** Łączna suma, na którą te kupna opiewają, opiewają na około 60.000 zł. i 8 tys. dolarów. Ponieważ wszystkie opłaty z okazji kupna ponosił sam p. Sanojca, — przeto **p. Sanojca w tym „ciężkim czasie“ wzbogacił się o jakie stokilkadziesiąt tys. złotych.** Nie prowadząc żadnego przedsiębiorstwa, nie zarabiając n. p. przez pisanie książek (do czego się przed r. 1925 brał).

Tak to czasem i „proletarjuszowi“ uda się dojść do „skromnego mienia“... Bodaj to być Sanojcą!

Reklama żydowska w Bochni.

Z Bochni piszą nam: „Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet“ w Bochni, urządził w ubiegłą sobotę: „Dzień wytwornej Pani“. Impreza ta była urządzona na wzór krakowskich tego rodzaju imprez; pokazywano modele mód z **dwu krakowskich znanych firm żydowskich (!)** „Czy „Związek“ bocheński dał tem dowód swej naprawdę „obywatelskiej pracy“ i czy poczucie prawdziwej obywatelskiej polskiej ambicji nie dyktowałoby raczej podobnej imprezy pod hasłem: „swój do swego“?

Bochnianka.

Straszny wypadek na dworcu w Katowicach.

Na głównym peronie dworca osobowego w Katowicach wydarzył się mrożący krew w żyłach wypadek. Niejaka Helena Blumenfruchtowa z Sosnowca-Modrzejowa, wsiadła przez pomyłkę zamiast do pociągu zdążającego do Mysłowic, do pociągu jadącego do Dziedzic. Dopiero gdy pociąg już ruszył z miejsca, Bl. dowiedziawszy się od pasażerów, że pociąg zdąża do Dziedzic, mimo ostrzeżeń kilku osób otworzyła gwałtownie drzwi wagonu i **wyskoczyła na peron.** Zrobiła to jednak tak niezręcznie, że wpadła między stopień peronu, a będący w ruchu **wagon wlókł nieszczęśliwą kobietę na przestrzeni około 30 metrów.** Dopiero wtedy udało się służbie pociąg zatrzymać. Oczom zgromadzonych przedstawił się straszny widok. Spod stopni wagonu **wydobyto strasznie zmasakrowane zwłoki młodej kobiety,** która jak stwierdzono poniosła śmierć na miejscu.

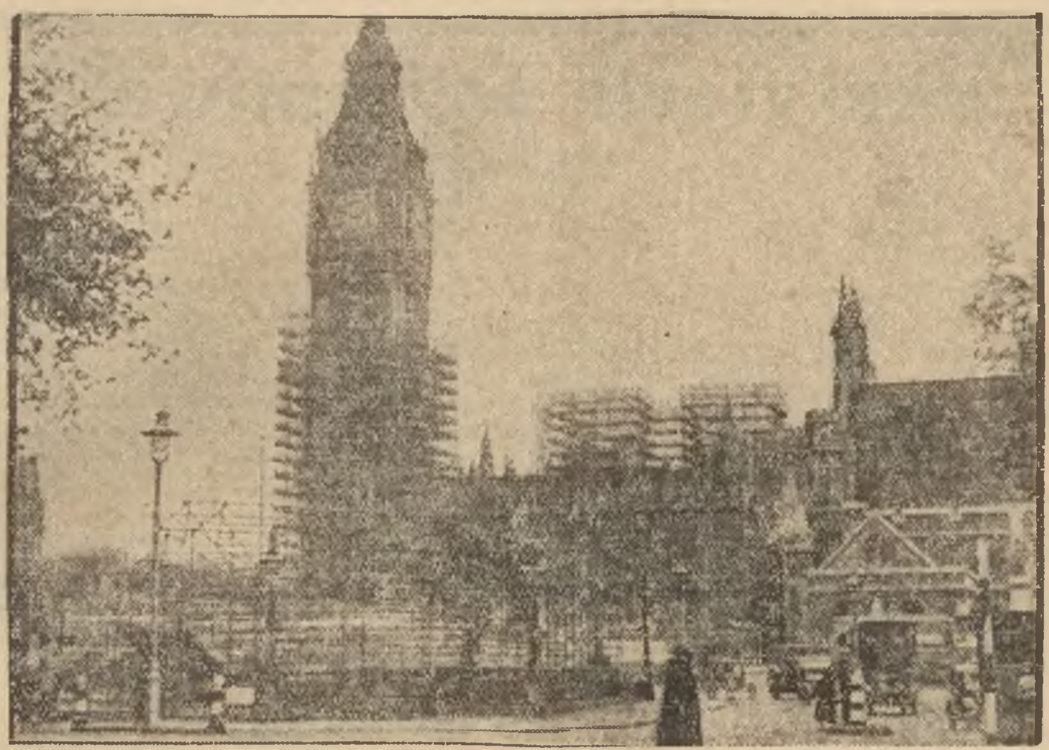
Skrytobójczy mord w Stanisławowie.

W Stanisławowie popełniono w poniedziałek krwawą zbrodnię. Ulicą Długą przechodził o godz. 3-ciej nad ranem **Dawid Silber.** W pewnej chwili napadł go od tyłu jakiś nieznany mężczyzna i kilkoma uderzeniami sztyletem zamordował Silbera na miejscu. Wszczęte dochodzenia policyjne wykazały, że **sprawcą jest niejaki Jakób Zimmerman, którego ujęto i umieszczono w więzieniu.** Morderstwo dokonane zostało podobno na tle zemsty osobistej.

Uroczystości weselne w Londynie już się rozpoczęły

NA BANKIECIE PODAWANO DANIA NA ZŁOTYCH TALERZACH.

We wtorek rozpoczęły się w Londynie uroczystości z okazji ślubu ks. Kentu z księżniczką Maryną. Chociaż ślub odbędzie **się dopiero we czwartek,** to jednak Londyn przybrał już od kilku dni odświętną szatę. Główne ulice w dzielnicy Mayfair, którędy wracać będzie orszak ślubny z opactwa westminsterskiego do pałacu Buckingham, toną **w powodzi girland, kwiatów, kobiercy i innych dekoracyj.** Główna ulica handlowa Mayfair Bond Soreet, na której są największe i najelegantsze sklepy, przypomina ulice w Nicei lub południowej Hiszpanji w czasie karnawału. Ulice śródmieścia zapełnione są publicznością, która z zainteresowaniem ogląda dekoracje. W dniu ślubu ze wszystkich gmachów powiewać będą chorągwie, wieczorem zaś główne ulice zostaną iluminowane.



Ślub księcia Kentu Jerzego z grecką księżniczką Maryną odbędzie się we czwartek w katedrze westminsterskiej. Jak widać na ilustracji, przed kościołem ustawia się trybuny dla publiczności, która będzie chciała zobaczyć królewski orszak ślubny.

Członkowie rozmaitych domów królewskich, którzy wezmą udział w uroczystościach zaślubin, przybyli już do Londynu. W poniedziałek przybył **król duński Christian** z małżonką, oraz **sędziwy książę duński Woldemar, brat królowej Aleksandry,** matki króla Jerzego. Również przybył **wielki książę Cyryl** z małżonką. **Król i królowa norwescy są już od paru dni w Londynie.**

W pałacu Buckingham odbył się pierwszy uroczysty bankiet, który wydali król i królowa na cześć narzeczonych **z udziałem wszystkich gości z domów królewskich.** — Wśród gości na bankiecie **było 78 członków rozmaitych rodzin królewskich z całego świata.** Dania podawano **na słynnych złotych talerzach** dworu brytyjskiego

—xx—

„Dom samobójców w Warszawie

Smutnym rozgłosem „cieszy się“ w Warszawie **dom przy ul. Świętojerskiej 32,** mieszczący się w dzielnicy żydowskiej. Dom ten znany jest już wśród mieszkańców tej dzielnicy pod nazwą „domu samobójców“. **W ciągu ostatniego roku w domu tym było 12 wypadków samobójczych,** z których prawie wszystkie skończyły się śmiercią. Dopiero przed kilkoma dniami z okna czwartego piętra tej fatalnej kamienicy **wyskoczył kupiec Lichtenstein,** ponosząc śmierć. Było to jedenaste samobójstwo na terenie tego domu. A oto w poniedziałek wydarzyło się dwunaste samobójstwo. Mianowicie **z tegoż samego okna wyskoczyła 58-letnia N. Tranowa,** zamieszkała przy dzieciach. Zaznaczyć należy przytem, że przed **pięciu laty popełnił samobójstwo syn Tranowej** przez skok z trzeciego piętra, zaś 18-letnia córka denatki jest chora umysłowo. **„Dom samobójców“ ma okna na czwartem piętrze, które po ostatnich samobójstwach zostały niedawno okratowane.** Lokatorzy „domu samobójców“ zażądali od administracji kamienicy, by założyła **żelazne kraty na wszystkich oknach.**

Proces Zyrardowa z Bankiem Dyskont.

W dniu 10 grudnia w warszawskim sądzie apelacyjnym toczyć się będzie proces cywilny pomiędzy warszawskim Bankiem Dyskontowym a Zakładami Żyrardowskiemi. **Proces dotyczy długu przedwojennego w rublach złotych za który Bank Dyskontowy domaga się dwóch miljonów złotych.** Bank Dyskontowy wygrał proces w pierwszej instancji, lecz Zakłady Żyrardowskie wniosły skargę apelacyjną.

Zamiast do Palestyny — wycieczka po zatoce Gdańskiej.

Żyd oszukał żydów.

Niezwykle pomysłowego oszustwa dopuścił się kupiec Chaim z Łodzi, który zakupił za stosunkowo niedużą sumę żaglowiec motorowy „Wada“, poczem rozesłał do szeregu organizacyj żydowskich w Polsce okólniki, że bezpośrednio przewiezie z Gdyni do Palestyny emigrantów żydowskich bez wymaganych do takiej podróży formalności. **Przed paru dniami z przystani w Orłowie odbiła „Wanda“,** zabierając **na swym pokładzie 41 pasażerów.** Władzom policyjnym oświadczono, że jest to wycieczka P. W. z Łodzi. Po trzech dniach błąkania się stateczku po zatoce Gdańskiej, „Wanda“ przybiła do jednego z nadbrzeży portu gdyńskiego. Wtedy dopiero okazało się, że niefortunni pasażerowie padli ofiarą pomysłowego oszusta, który zamiast do Palestyny wysłał ich na trzydniową wycieczkę morską. Pomysłowego oszusta poszukuje policja.

Złoto w pączkach.

Cukiernik warszawski Karol Albrecht, oskarżony został o **zorganizowanie loterji nie posiadając na to koncesji.** W okresie przedwielkopostnym **do niektórych pączków wkładano złote monety.** Dyrekcja Loterji dopatrzyła się w tem cech loterji i hazardu i Albrechta pociągnięto do odpowiedzialności karnej. W Wydziale Karno-Skarbowym obrońca oskarżonego dowodził, że złote monety miały charakter premji dla stałych klientów cukierni. Sąd podzielił te wywody i wydał wyrok uniewinniający.

DOM SPOŁECZNO-TURYSTYCZNY W KRZEMIEŃCU.

Jak donoszą odbyło się w Krzemieńcu **poświęcenie domu społeczno-turystycznego,** zbudowanego przez zjednoczenie organizacyj społecznych. Dom ten wzniesiono kosztem 42 tys. zł. Po poświęceniu domu odbyło się otwarcie wystawy prac malarskich z udziałem artystów warszawskich.

—:oOo:—

18.000 KAMIENI W GORSECIE. Straż graniczna aresztowała szofera **Zygmunta Kalksteina, zajmującego się zawodowo przemytem. W czasie rewizji stwierdzono, że Kalkstein ma na sobie specjalnie uszyty gorset do przemycania kamieni do zapalniczek.** W gorsecie znaleziono 18.000 sztuk kamieni, przewiezionych drogą nielegalną z Niemiec. Kalksteina zatrzymano do dyspozycji władz sądowych.

—oo—

Odkrycie starego zabytku poezji polskiej.

W praskiem czasopiśmie ludoznawczem ogłosił profesor slawistyki na uniwersytecie w Bernie, Roman Jakobson, rozprawę p. t. „**Śląskopolska cantilena inhonesta z początku XV stulecia**“. Chodzi tu o pieśń „Skarga na panny“, znajdująca się we wrocławskim rękopisie „fratris Nicolai de Cosil“ a uważaną dotychczas za utwór czeski. Jakobson udowadnia ponad wszelką wątpliwość, że jest to zabytek polski, **spisany poczeszczoną ortografją z ludowej śląskiej tradycji pieśniarskiej z końcem 1416 lub na początku 1417 roku.** A w takim razie jest to olbrzymia dla polskiej nauki zdobycz: „Skarga na panny“ będzie odtąd najstarszym zabytkiem językowym w zakresie tak skąpych okruchów świeckiego wierszowania, zebranych w dziele Jana Łosia („Przegląd językowych zabytków staropolskich do roku 1543“).

Pierwszy Jakobson ogłosił pełny tekst cantileny, nie odczytawszy tylko dwu słów, które rozwiązuje hipotetycznie. Przeprowadziwszy ścisłą analizę językową wykazał, że bohemizmy w tekście są wyłącznie charakteru ortograficznego, a takie pojawiają się często w polskich zabytkach językowych.

Z całego świata.

Rokolekcje w Watykanie.

W d. 25 bm. rozpoczęły się w Watykanie droczne rekolekcje dla dworu papieskiego. Rekolekcje, w których bierze osobisty udział Ojciec Św., prowadzi O. Ottavio Marchetti T. J. Uczestniczy w nich także kardynał Pacelli i inni wyżsi dostojnicy kościelni. (KAP.)

Masowe aresztowania jako następstwo polityki szkolnej w Meksyku.

Rząd meksykański, broniąc się przed **żywiołowemi** protestami, jakie wywołało narzucenie krajowi socjalistyczno-ateistycznej reformy szkolnictwa, **próbuje organizować wiece i manifestacje, w których obowiązani są brać udział wszyscy urzędnicy państwowi pod grozą utraty stanowiska.** Ludność naturalnie przeciwstawia się tym metodom gwałtu a to z kolei pociąga za sobą represje i aresztowania. Ostatnio w mieście Leon w stanie Guanajuato aresztowano dwunastu młodych ludzi, którzy rozdawali ulotki, wzywające mieszkańców do zbojkotowania tego rodzaju manifestacyj. Również w Guadalajara aresztowano wiele kobiet za propagandę przeciwko terrorowi szkolnemu. W swoim czasie władze powoływały do życia specjalną komisję dyscyplinarną, której zadaniem ma być **„oczyszczenie“ urzędów i nauczycielstwa z elementów katolickich.** Ironja losu chciała, że pierwsze skargi, przedłożone tej komisji, zwrócone były przeciwko dwu jej własnym członkom, a mianowicie przeciwko posłom do parlamentu Maganda i Coutino. (KAP.)

Insygnia uniwersytetu niemieckiego w Pradze wydano Czechom.

W poniedziałek w gmachu wydziału prawnego Uniwersytetu Karola w Pradze odbył się olbrzymi wiec studentów czeskich, w którym wzięło udział **ponad 6 tysięcy osób.** Omawiano głównie sprawę zwrotu insygniów Uniwersytetu Karola przez Uniwersytet niemiecki w Pradze. W czasie wiecu nadeszła wiadomość, że **rektor Uniwersytetu niemieckiego oddał insygnia ministerstwu oświaty.**

Po zakończeniu wiecu studenci wyruszyli na miasto, jednakże policja rozpędziła ich. Popołudniu tu i ówdzie w dalszym ciągu odbywały się demonstracje studentów, mające charakter antyniemiecki i antysemicki. Popołudniu **ministerstwo oświaty uroczyście wręczyło historyczne insygnia uniwersyteckie rektorowi Drachowskiemu.**

—o—

WYROK NA ZAMACHOWCÓW LITEWSKICH. Litewski sąd polowy skazał **na karę więzienia od 4 do 12 lat 7 osób,** oskarżonych o przygotowywanie do uwolnienia z więzienia byłych sprawców zamachu na obecnego ministra spraw wewnętrznych. Wśród oskarżonych znajduje się literat Szilejko, zwolennik Waldemarasa.

ZŁOTO W MANDŻURJI. Wedle doniesień dzienników sowieckich japońska ekspedycja geologiczna wykryła na prawym brzegu Amuru, na terytorjum mandżurskiem, **wielkie pokłady złotodajnego piasku.** Eksploatacja rozpocząć się ma w najbliższym czasie.

—oo—

Związek Nauczycielstwa Polskiego wobec rządu.

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego (Ognisko) wystąpił ostatnio z odezwą do wszystkich innych organizacyj nauczycielskich również i żydowskich, z propozycją utworzenia jednolitego związku nauczycielskiego w państwie. „Winniśmy — mówi odezwa — usunąć te statutowe przeszkody, które nie dopuszczają do szeregów związku zawodowego nauczycieli z racji ich odmiennego wyznania lub innej narodowości, skoro nauczyciele ci uznają ideowe założenie organizacji". Powodem, który skłania Z. N. P. do wystąpienia z powyższą propozycją, jest obawa przed mianowaniem komisarza dla tej organizacji i przed przymusowem scaleniem związków zawodowych.

„Faktem jest. — mówi odezwa. — iż czynniki decydujące w państwie rzucają pod adresem ruchu zawodowego szereg oskarżeń. Zarzuca się zupełnie oficjalnie, iż ruch zawodowy nie jest pozytywnie ustosunkowany do państwa, odgrywa rolę organizacyj spiskujących przeciw państwu, jest nastawiony wyłącznie na obronę egoistycznych interesów zawodowych. Wreszcie ruch ten jest rozbity, nie organizuje wszystkich zawodowo czynnych obywateli, a więc jest niesłusznem uprzywilejowaniem jednych kosztem drugich. Nie mówimy już o oskarżeniach, rzuconych w tej formie i treści, z jaką się spotykamy w przemówieniu pana prezesa rady ministrów, prof. L. Kozłowskiego, wygłoszonem w dniu 1 sierpnia r. b... To wszystko, znane nam już jest z doświadczeń niemieckich i włoskich, to wszystko propagowane dziś jest już jawnie w Polsce, nietylko w dyskusjach konstytucyjnych i przemówieniach czołowych mężów politycznych i w prasie (patrz artykuły J. H. w Kurjerze Porannym)". W końcu Związek Nauczycielstwa Polskiego żąda przyznania mu prawa opinjowania wszystkich projektów ustaw, dotyczących szkoły i nauczyciela.

Jak widzimy z powyższego, władze Z. N. P. nie są zadowolone z polityki rządu. Wolno nam jednak zauważyć, że jeżeli szkolnictwo powszechne przejawia dziś tak wiele niedomagań, to wina za ten stan rzeczy w pierwszym rzędzie obciąża Związek Nauczycielstwa Polskiego, który w ciągu długich lat miał decydujący wpływ na politykę szkolną w Polsce i ze środowiska, z którego niejednokrotnie wychodzili ministrowie W. R. i O. P. Jak się dowiadujemy, szereg organizacyj nauczycielskich odpowiedział odmownie na propozycje Związku Nauczycielstwa Polskiego. (KAP.)

Sport.

MECZ O WEJŚCIE DO LIGI Naprzód—Śmiały, rozegrany w Lipinach na Śląsku, dał wynik 0:0.

MECZ HOKEJOWY Warszawa—Bytom rozegrany w Katowicach dał wynik 13:0(!) dla Warszawy.

RUCH pokonał w Tarnowie zespół Tarnovii i 16 p. p. 8:3 (6:2).

REPREZENTACJA KRAKOWA, która walczyć będzie z piłkarzami Berlina pokonała w niedzielę po bardzo słabej grze Łobzowiankę 2:0.

MECZ BOKSERSKI POLSKA — NIEMCY, rozegrany w Essen, zakończył się porażką Polski 11:5.

Złóż składkę na powodzian

Artylerja legjonowa.

Ze wspomnień legjonowych.

Ośm górskich armat stanowi dwie baterje dzielnego kapitana Brzozy, przydzielone do I. pułku Legjonów polskich.

Kapitan Brzoza dobrał sobie tęgich oficerów, wyćwiczył swój oddział znakomicie i ruszył w pole, szukać okazji do przekonania każdego, ktoby wątpił, że takim artylerzystom, jakimi on dowodzi, należą się słusznie szybkostrzelne działa najnowszego typu.

Małe „pukawki" znalazły się po raz pierwszy na linji bojowej pod Krzywopłotami i tutaj okryły się wielką chwałą. W krytycznej chwili, gdy atakujący nierzyjacielskie pozycje IV. batalion I. pułku, wysunięty daleko przed linję wojsk wspólnie walczących, znalazł się w morderczym ogniu artylerji, karabinów maszynowych i zwykłych, szalony w swej brawurze manewr Brzozy uratował go od niechybnej zagłady i umożliwił odwrót z bardzo małemi stratami w ludziach z pola śmierci. Zorjentowawszy się błyskawicznie w sytuacji, wyprowadził Brzoza swoje baterje na otwarte pole z okopów i kazał strzelać salwami granatów na szańce rosyjskie. W przeciągu krótkiego czasu umilknął ogień nieprzyjacielski, bo oficerowie wszyscy „zwiali" z okopów, o czem nazajutrz opowiadali jeńcy, a skutek ognia wprost przeszedł wszelkie oczekiwania. Z jednej roty (100 ludzi) zostało tylko 3 żołnierzy nietkniętych — podobne straty poniosły inne oddziały obydwu pułków rosyjskich, walczących przeciw dwom batalionom. Z pod Krzywopłotów pociągnęła artylerja za pułkiem na Podkarpacie w Galicji zachodniej i tutaj, począwszy od 1 grudnia, aż do dni ostatnich, miała dość okazji do podtrzymania swej dobrej sławy.

W walkach, toczonych na linji od Chabówki aż po Nowy Sącz, wywoływały nasze baterje podziw i zdumienie u przydzielonych do I. pułku artylerzystów austrjackich. Z powodu krótkonośności strzału, muszą armatki Brzozy zajmować pozycje otwarte; zdradza je również nieprzyjacielowi dym unoszący się chmurą po każdym wystrzale. Mimo to jednak straty w ludziach są śmiesznie małe; dotychczas 1 zabity, i to w chwili, gdy jechał po furaż dla koni i 3 lekko rannych, którzy zostali nadal przy baterjach.

„Nieśmiertelną" nazywamy dlatego w pułku naszą artylerję i dziwne naprawdę szczęście ma Brzoza, uwijający się wśród gradu kul, że tylko jedną odniósł ranę w pochwę swej szabli, przedziurawioną kulą karabinową. Klinga została nietknięta, bo nią spędzał komendant swoich żołnierzy, który podnoszą się z ziemi po każdym strzale, ciekawi jaki był jego skutek.

Sam Brzoza, czasem upatrzywszy sobie pewien wyjątkowy trudny cel, skierowuje nań armatkę, celuje i nie chybia, sprzątając w ten sposób zwłaszcza obserwatorów artylerji nieprzyjacielskiej, wskazujących nasze pozycje.

Obok Brzozy spisują się dzielnie jego podkomendni oficerowie V. bat. por. Śniadowski, plutonowi Kownacki i Borucki. — W czwartej baterji odznaczyli się spokojem i męstwem kom. por. Bolesławicz i plutonowi Klinger i Hertel. W oddziale kap. Brzozy istnieje wzorowy ład i karność. Nikt tam nie zaznał wielkiego głodu, bo gospodarka bateryjna funkcjonuje znakomicie. Każdy żołnierz ma zawsze czystą bieliznę, porządną odzież i obuwie w najlepszym stanie. Kancelarja polowa w największym porządku, żołd wypłacony zawsze w należytym terminie.

To też nie dziwne, że chłopaki kochają serdecznie swego komendanta, który dba o nich jak najlepszy ojciec, dogląda każdego choćby najdrobniejszego szczegółu osobiście i wszędzie świeci przykładem.

SIKORSKI STANISŁAW.

Literatura.

„KRZYŻACY" SIENKIEWICZA PO SŁOWEŃSKU. W tych dniach ukazało się pierwsze wydanie sienkiewiczowskich „Krzyżaków" po słoweńsku. Tłumaczenia dokonał **prof. Rudolf Mole.**

Owoce w automatach.



We Francji udoskonalono automaty uliczne. Po wrzuceniu monety, można wyciągnąć z automatu nawet jabłka i gruszki.

Radjo.

TEMPO MÓWIENIA PRZED MIKROFONEM. W Polskiem Radjo przeprowadzono ostatnio badania nad szybkością mówienia przed mikrofonem. W badaniach tych chodziło o stwierdzenie, w jakiem tempie winien być wygłaszany odczyt, feljeton lub komunikat radjowy, aby bez trudu i bez specjalnego wysiłku mógł być zrozumiany przez słuchacza. Specjalna ważność tych badań leży w różnicy między słowem drukowanem, a słowem mówionem przez radjo. Podczas, gdy w druku czytelnik ma możność powrócić do tekstu, w radjo źle lub pospiesznie wypowiedziane słowo ucieka bezpowrotnie uwadze słuchacza. Przy badaniach wzięto również pod uwagę nie spotykaną nigdzie poza radjem „izolację słowa" od czynników optycznych, co jest tak charakterystyczne dla sali odczytowej i co znakomicie ułatwia rozumienie treści. Do próby użyto różnych tekstów, mianowicie: dziennika radjowego, feljetonów i nowelki, które zostały odczytane przez speakerów rozgłośni warszawskiej. Próby trwały po jednej minucie na każdy tekst i osobę, poczem obliczono ilość wypowiedzianych słów łącznie z jednoliterowemi przyimkami i łącznikami. Ilość słów wypowiedzianych wahała się od 113 do 141. Średnia ilość w minucie — 125. Gdy się odrzuci słowa jednoliterowe, średnia będzie o jakieś 20 słów mniejsza. Powyższe badania miały na celu ułatwienie prelegentom orjentacji ile materjału można zmieścić w 5, 10, czy 15-minutowej audycji przy zachowaniu zrozumiałego dla słuchaczy radjowych tempa mówienia.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek 29 grudnia.

Kraków, (304,3) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Pogadanka dla pań; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. 12.03 Transmisja z Warszawy; 15.35 Lokalne komunikaty; 15.45 Płyty; 16.45 Transmisja z Warszawy; 18.05 Skrzynka pocztowa; 18.15 Transmisja z Warszawy; 19.30 Muzyka z płyt; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Transmisja z Warszawy; 19.56 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Tr. z Warszawy; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Transmisja z Warszawy; 22.45 Odczyt w języku esperanckim „Hodowla roślin w Polsce"; 23.00 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (377,4) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy; 18.05 „Czasopisma kobiece" 22.45 Minuty literackie: fragment powieści pt.: „Tim bert — wędrowiec".

Warszawa, (1345) G.: 6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.52 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna z płyt; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 12.03 Wiadom. meteorologiczne; 12.05 Przegląd prasy; 12.10 Pogadanka dla dzieci z Wilna; 12.30 Poranek szkolny; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Z rynku pracy; 13.10 D. c. Poranku; 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Muzyka z płyt; 16.45 Nauka języka francuskiego; 17.00 Teatr wyobraźni; 18.15 Koncert z cyklu Sonaty L. v. Bethovena; 18.45 Co czytać; 19.00 Audycja żołnierska; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Muzyka popularna polska; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy w Polsce; 21.00 Koncert muzyki polskiej; 21.45 Odczyt: „Poznanie siebie samego"; 22.00 Koncert reklamowy 22.15 Lekcja tańca; 22.35 Muzyka taneczna; 22.45 Odczyt w języku esperanckim z Krakowa; 23.05 D. c. muzyki tan.

Katowice, (395,8) G.: 15.35 Wiadomości gospodarcze; 18.05 Feljeton sportowy; 22.45 Karlikowa poczta.

Iluminatorzy i ich dzieła.

Piękną pozycję w dziejach sztuk stanowi iluminatorstwo ksiąg starych. Rozwinęło się ono głównie w średniowieczu z t. zw. „minia. Minium było to malowidło zdobiące rękopisy, zwłaszcza litery wstępne (inicjały). Sporządzaniem takich „obrazków" trudnili się zakonnicy w średniowieczu. Także i pisarze (scriptores) czasem nie tylko pisali teksty, ale i malowali inicjały. Z czasem powstał osobny dział tej sztuki: uprawiali ją teraz malarze zawodowi (pictores). Od tego czasu nazywano pisarza rubricator (rubrica — barwik), malarza zaś illuminator. Pisano i malowano na pergaminie lub na papierze z bawełny. Nie było to jednak ani przywilejem, ani wynalazkiem ludzi średniowiecza, gdyż illuminatorstwo znano w starożytności. Najstarsze miniatury znaleziono w Egipcie.

Na wschodzie znali tę sztukę Hindusi, Persowie, Arabowie i narody rasy mongolskiej. Rzymianie mieli także miniaturzystów swoich, lecz dzieła ich artystów przeważnie zaginęły.

Sztuka malarstwa miniaturowego i illuminowania rozwinęła się wybitnie w Bizancjum: (kodeks biblijny z r. 540 i inne). Miniatury irlandzkie odznaczają się szczególną wartością artystyczną. Zakonnicy irlandzcy wędrując po Europie, szerzyli tę sztukę w Anglji, Szwajcarji i w szech Bobbio opactwo Columbana. Najsławniejszymi iluminatorami we Włoszech byli Giotto di Bondone († 1337 r.), Attavante, dei Libri Liberale i Clo... Nie brakło miniaturzystów w Niemczech (Glockerton), w Czechach (mszał Haseuberga), nawet w Rosji. Zasłynęli artyści tego działu sztuki w Niderlandach, jak **van Eyck,** w Burgundji i Francji i w innych krajach.

Z chwilą wynalezienia druku poczęło zanikać malarstwo miniaturowe i illuminatorstwo, ustępując miejsca drzeworytnictwu i miedziorytnictwu.

Współcześni nazywają „miniaturami" portrety o rozmiarach niewielkich, które malują artyści na płytkach miedzianych, albo na kości słoniowej (Chodowiecki, Lesseur, Bachon i t. d.).

Sztuka illuminatorska kwitnęła i **w Polsce.** Artyści polscy tworzyli dzieła odznaczające się udatnością postaci ludzkich i ornamentem („Księga Rodzaju"), oraz takie, jak kodeks z legendą o Jadwidze śląskiej (1353 r.), antyfonarz Mścisława, opata tynieckiego, graduał z roku 1397 (OO. Karmelici, Kraków), graduał łęczycki, pontyfikat Ciołka (Kraków), Kodeks Behama, modlitewnik Szydłowieckiego (Medjolan) i wiele innych, które wytwornością, rysunkiem wnętrz i bogactwem form dorównywują najwybitniejszym tworom illuminatorskim w Europie.

Zabytki ormiańskiej sztuki illuminatorskiej, znajdujące się w archiwum kapituły ormiańskiej we Lwowie, świadczą, że to malarstwo miniaturowe zachowało formy średniowiecza wczesnego. Malowidła te wykonali twórcy ich techniką **al tempera.** Księgi liturgiczne, zawierające owe illuminacje, pochodziły bądź z **Hajasdanu** (Armenja) wprost, bądź też spisano je w osadach armeńskich w Europie. Na uwagę szczególną zasługuje ewangeljarz ze Skewry. Nerses Akinian, autor monografji o tym kodeksie, utrzymuje, że księgę owa sporządził **Kirkor** (Grzegorz), „pisarz słynny i wysoce cenny", w klasztorze Mecwra 1198 r. W Polsce „znalazł" się ten ewangeljarz podobno za sprawą **Torosa Pernatenca,** kuzyna Bernatowiczów ze Lwowa. Leon Isakowicz w swej pracy „Katedra ormiańska we Lwowie", wspomina o tym zabytku. Arcydzieło to — pisze — „zawiera 426 kart pergaminowych, oprawnych w okładziny deszczułkowe, powleczone ciemno-wiśniowym pluszem ze stylowemi okuciami srebrnemi z XVIII. wieku. Zdobią ten ewangeliarz liczne ornamenty, inicjały i całe karty illuminowane, o żywych, niemal zupełnie świeżo zachowanych barwach. Najbogaciej ozdobione i najpiękniejsze są jego karty początkowe, t. j. tablice kanonowe. Zachwycają one oko bogactwem barw, pomysłowością i oryginalnością motywów zdobniczych, zaczerpniętych ze świata roślinnego i zwierzęcego".

Oprócz ewangeljarza ze Skewry (Cylicja) będącego własnością kapituły ormiańskiej, jest we Lwowie (w zbiorach wszechnicy J. K.) jeszcze kilka innych rękopisów z illuminacjami, pochodzących z Zamościa, gdzie przebywało przed laty sporo wychodźców z Hajazdanu.

W Polsce powstała (1603 r.), księga, którą napisał **Łazarz biskup-wygnaniec z Eudoksji,** również w Zamościu zamieszkały. Wykonał on ewangeljarz ten na życzenie Ban Puniata z Cezarei i Escantera z Sis, emigrantów z Azji Mniejszej. Aczkolwiek sztuka illuminatorska była na początku 17 w. już u schyłku można by rzec nawet, że upadła, zachowała ona jednak tradycję form i staranność w wykonaniu. Rękopis Łazarza należy również do Kapituły ormiańskiej we Lwowie.

Skew.

Co słychać w Krakowie.

Środa 28: Eustachego m., Florencjusza m., Zdzisławy p.
Wschód słońca 7.17. zachód 15.30.
Długość dnia 8 godzin i 27 min.
Czwartek 29: Saturnina m., Iluminaty p., Filomena m.
Wschód słońca 7.19. zachód 15.29.
Długość dnia 8 godzin i 26 min.

—oo—

FALSYFIKATY OBRAZÓW RYCHTER-JANOWSKIEJ. Stwierdzonem zostało, że w handlu pokątnym ukazały się liczne falsyfikaty prac malarskich znanej artystki Bronisławy Rychter-Janowskiej. Oszuści ścigani są na drodze policyjnej i sądowej.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbierane litr 16 do 20 gr; śmietana 1 do 1.20; śmietanka 50 do 60 gr; ser zwycz. kg. 60 do 80 gr; masło deser. 2.70 do 3 zł; zwycz. 2.50 do 2.60; jaja świeże sztuka 10 do 11 gr; ziemniaki kg. 7 do 8 gr; buraki ćwikł. 8 do 10 gr; cebula 15 do 18 gr; marchew 10 do 12 gr; pietruszka 12 do 15 gr; seler 18 do 20 gr; włoszczyzna 12 do 15 gr; jabłka kg. 60 gr. do 1.10; gruszki 1.20 do 1.40; kura 2 do 3 zł; kaczka żywa 2 do 3 zł; bita 1.50 do 2.20; gęś żywa 3 do 4.50; bita 2.50 do 3.50; kurczęta para 1.50 do 2 zł; zając szt. 2 do 3 zł.

NA TARGOWICĘ MIEJSKĄ spędzono w ub. tygodniu buhaji 92, wołów 77, krów 125, jałówek 95, cieląt 529, owiec-kóz i baranów 7, nierogacizny 610, razem 1535 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje 38—65 gr., woły 45—56 gr., krowy 30—56 gr., jałówki 32—61 gr., cielęta 47—90 gr., nierogacizna 60—80 gr.; bitej wagi nierogacizna od 72—100 gr. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1487 sztuk, na konsumcję innych gmin 48.

NIEOSTROŻNY SZOFER. Dnia 23 bm. między godz. 12 a 13 dotychczas nieustalony z nazwiska kierowca autodorożki Nr. polic. 142, jadąc z Rynku gł. na ul. św. Anny wjechał na lewy chodnik, gdzie potrącił idącą w tym czasie Marję Gutowską, lat 72, która upadła i doznała złamania lewej nogi w kostce. Gutowska została przewieziona do szpitala, zaś za kierowcą taksówki wdrożono poszukiwania.

KOSZTOWNA JAZDA TRAMWAJEM. Aleksandrowicz Zygmunt, Długa 1 doniósł policji, że dnia 25 bm. w godzinach przedpołudniowych nieznany sprawca skradł mu w czasie jazdy tramwajem na linji Nr. 1 na przestrzeni Barbakan—ul. Grodzka portfel wraz z kwotą około 500 zł. i 10 funtów szterlingów.

ZNOWU POŻAR NA NADWIŚLAŃSKIEJ. Onegdaj donosiliśmy o pożarze przy ul. Nadwiślańskiej 1. W dniu wczorajszym wybuchł pożar przy tej samej ulicy w domu nr. 10. W mieszczącym się tam składzie drzewa gotowano kostki drzewne w karbolinie, która w pewnym momencie wykipiała i zapaliła się. — Straż pożar. ugasiła piaskiem niedopuszczając do przerzucenia się na zwały drzewa.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa: „Nigdy nic nie wiadomo“.
Czwartek 29. 11. „Nigdy nic nie wiadomo“.
Piątek 30. 11. „Człowiek, który nie pije“.
Nabywcą Spółka wydawn. „Gazety Polskiej“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Buster rozdaje miljony.
WANDA: Tanice miłości. (Joan Crawford)
APOLLO: Melodje cygańskie.
SZTUKA: Co mój mąż robi w nocy.
UCIECHA: I. Cyganka Frasquita, II. Miraże szczęścia.
SŁOŃCE: Zabawka.
PROMIEŃ: „Moje marzenie to ty“ i „Katiuka“.
ADRIA: Eskimo.
BAGATELA: „Obiad o 8-mej“ (na scenie komedja muzyczna „W szeroki świat“).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 26 do 30 bm. „Głos pustyni“.

—ooo—

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w środę i jutro w czwartek świetna komedja G. B. Shaw'a „Nigdy nic nie wiadomo“. W piątek po cenach najniższych komedja Rapackiego — „Człowiek który nie pije“.

POWTÓRZENIE BAJKI „WESELE LALKI“ W BAGATELI nastąpi w najbliższą sobotę 1 grudnia br.

KONCERT NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO urządza Polski Związek Muzyczno-Pedagogiczny w niedzielę 2 bm. o godz. 7.30 w sali Saskiej. Będzie to koncert jubileuszowy w piętnastą rocznicę rozpoczęcia działalności Towarzystwa.

—ooo—

Wielki dzień Krakowskiego Tow. Dobroczynności.

Gdy staruszkowie mieszkali w Zamku na Wawelu. — Wspaniałomyślny zapis Rotarskich. — Ilu mieszkańców znajduje się dzisiaj w zakładzie przy ul. Koletek. — Poświęcenie nowego skrzydła.

W dn. 29 października 1816 r. powstało w Krakowie Towarzystwo Dobroczynności, którego zadaniem było roztoczenie opieki nad osobami podeszłemi w wieku, a nie posiadającemi środków do życia. Do tej pory staruszkowie ci zapełniali przytułki, znajdujące się przy kościołach, t. zw. „szpitale“. Gdy koło r. 1816 zlikwidowano szpitale przy kościołach, licznemi rzeszami starców zajęło się Towarzystwo Dobroczynności. Senat ówczesnej Rzplitej Krakowskiej popierał gorąco akcję nowozałożonego Towarzystwa. Na pomieszczenie, znajdujących się pod jego opieką starców, odstąpił Towarzystwu **całe skrzydło Zamku wawelskiego.** Zapewnione również zostały Towarzystwu różne przywileje, które ugruntowały jego byt materjalny. Około r. 1840 w 32 salach Zamku Wawelskiego mieszkało 477 ubogich.

W latach następnych Tow. Dobroczynności przeżyło, w związku z zajęciem Krakowa przez Austrjaków, kryzys. Starcy usunięci zostali z Wawelu. Rząd austrjacki odebrał Tow. cały szereg źródeł dochodów. W pomoc przyszli pożytecznej placówce w r. 1852 **Ign. i Marja Rotarscy**, zapisując dawny klasztor Koletek. W 10 lat później dzięki ofiarności publicznej Tow. dokupiło leżącą w sąsiedztwie realność. W r. 1882 wystawiło w miejsce starych budynków wspaniały gmach dla starców, oraz drugi mniejszy dla sierót.

Pomyślny stan rozwoju Towarzystwa datuje się do roku 1918, od którego skutkiem dewaluacji i odcięcia subwencyj rządowych, znalazło się w kłopotach. Niedługo jednak gmina m. Krakowa wynajęła jeden z budynków Tow. na żłobek, następnie zaś zobowiązała się na umieszczanie w zakładzie pewnej liczby starców za opłatą. W r. 1918 w zakładzie znajdowało się **68 osób, obecnie jest ich 200, w tem 70 na koszt gminy.**

Ostatnio Towarzystwo, zamierzając powiększyć swą działalność, dobudowało według planów i pod nadzorem **inż. Mączyńskiego**, nowe skrzydło, w którem znajdzie pomieszczenie około 50 osób. Skrzydło to przeznaczone jest dla zubożałych mieszczan krakowskich, kupców, rękodzielników i emerytów państw zaborczych, **którzy posiadają wprawdzie pewne zaopatrzenie, ale tak nikłe, że nie mogą z niego wyżyć.** Zakład za te niewystarczające pobory danych osób może im dać higjeniczne mieszkanie wraz z utrzymaniem.

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste publiczne posiedzenie Towarzystwa Dobroczynności w gmachu przy ul. Koletek. Zagaił je **Ks. Metrop. Sapieha**, który zaznaczył, że pierwszym obowiązkiem chrześcijan jest zaopiekowanie się tymi, którzy nic nie mają. W tym kierunku działa Towarzystwo Dobroczynności, które w dniu dzisiejszym powiększa swoje pomieszczenia, przeznaczone dla starców. Książę Metropolita życzył Towarzystwu dalszego pomyślnego rozwoju. Po Ks. Metropolicie przemawiał prezes Towarzystwa **p. Wacławowicz**, który przedstawił skreślony powyżej historyczny rys Towarzystwa. W posiedzeniu wzięli udział oprócz **Ks. Metropolity Sapiehy, ks. biskup Rospond, prez. m. Kaplicki, ks. kan. Kulig, ks. prof. Michalski, ks. Pilichowski**, proboszcz parafji zwierzynieckiej, **p. prezes Burtan**, naczelnik **Salak, dr. Macko**, reprezentant ministra Op. Społ., przedstawiciele instytucyj dobroczynnych i szerokich kół obywatelskich.

Po posiedzeniu **Ks. Metropolita Sapieha** dokonał aktu poświęcenia dobudowanego skrzydła na którego zwiedzenie udali się następnie zebrani goście.

Kraków za mało przeznacza na walkę z gruźlicą.

Onegdaj odbyło się w Magistracie posiedzenie Komitetu Dni Przeciwgruźliczych. — Wśród licznie zebranej Publiczności zauważyliśmy **ks. kan. Kuliga**, szefa Sanit. **płk. Błażejewskiego, nacz. Salaka, dyr. Krzyżanowskiego, dyr. dr. Topolnickiego, prof. Szymanowicza, dr. Owsińskiego**, liczne grono pań, młodzież akademicką i innych.

Po zagajeniu przez prezesa Tow. Przeciwgruźliczego **Prof. Latkowskiego**, który przedstawił krytyczne położenie akcji przeciwgruźliczej **w Krakowie**, gdyż w roku zeszłym zebrano z rozsprzedaży nalepek **zaledwie 3.236 zł., podczas gdy Lwów zebrał przeszło 37.000 zł.**, zabierali głos między innemi **Prof. Szymanowicz, Nacz. Dr. Salak**, — **Prof. Latkowska** przedstawiła **trudne położenie półkolonji i fatalny stan** pawilonu, mieszczącego obecnie półkolonje w Parku Dra Jordana. Na wniosek dyr. Topolnickiego uchwalono wybrać Komitet na wzór Komitetu Fund. Obrony Morza, któryby się zwrócił z apelem do wszystkich Obywateli o zdeklarowanie odpowiednich do stanu majątkowego **udziałów w akcji Dni przeciwgruźliczych** oraz zapisywanie się w poczet członków Tow. przeciwgruźliczego, którego składka miesięczna wynosi zaledwie 50 gr. Wybrano Komitet honorowy Dni przeciwgruźliczych z **Ks. Metropolitą Sapiehą, P. Woj. Kwaśniewskim, Prez. Dr. Kaplickim, Gen. Łuczyńskim i Rekt. Prof. Maziarskim na czele.** Do Komitetu honorowego weszli przedstawiciele władz. Kuratorjum, instytucyj społecznych i t. d. Również młodzież akademicka z Tow. Bratniej Pomocy Un. Jag. oraz Bratniej Pomocy Medyków przystąpiła tłumnie do akcji propagandowej Dni przeciwgruźliczych.

Byłby spowodował katastrofę kolejową.

Prok. dr. Jarosiński oskarżał w dniu wczorajszym w Sądzie okręg. przed sędzią dr. Bobilewiczem urzędnika kolejowego **Konstantego Czarnika** z Chełmku za zaniedbanie, które omal nie stało się przyczyną wielkiej katastrofy. Czarnik 11 sierpnia b. r. przez nieuwagę mylnie nastawił wzrotnicę, skutkiem czego przejeżdżający pociąg osobowy przez Chełmek byłby wpadł na stojący towarowy. Tylko dzięki przytomności zwrotniczego Knapika uniknięto katastrofy.

Oskarżony tłumaczył się, że pomyłka przy nastawianiu wzrotnicy była wynikiem przemęczenia skutkiem nawału pracy. Na wniosek obrońcy dr. K. Ostrowskiego rozprawę odroczono celem wysłuchania opinji znawców.

Ciężkie warunki materjalne młodzieży akademickiej.

Ciężkie warunki materjalne młodzieży uniwersyteckiej powodują, **że nie może ona w terminie uiścić nawet rozłożonych na raty opłat**, to też na Uniwersytecie Jagiellońskim, mimo upływu terminu, przepisanego zarządzeniem Ministerstwa WR i OP **blisko 1.000 młodzieży nie uregulowało pierwszej raty należności z tytułu studjów.** Nieuiszczenie opłat powoduje skreślenie z list uczniów danej uczelni. Władze uniwersyteckie w zrozumieniu ciężkich warunków naszej młodzieży przedłużyły o kilka dni termin, do którego pierwsza rata winna być uregulowana, by umożliwić studentom przy zbliżającym się pierwszym miesiąca zapłacić pierwszą ratę.

Samobójstwo urzędnika pocztowego.

Onegdaj znaleziono w puszczy Niepołomickiej, koło przystanku kolejowego Grodkowice, zwłoki **Józefa Gielasa**, urzędnika VII stopnia służbowego dyrekcji poczt w Krakowie. Gielas powiesił się. Zwłoki zastano w pozycji klęczącej. Przy denacie znaleziono list do żony i dziecka, w którym usprawiedliwia się wobec rodziny ze swego kroku i pisze, że jako kontrolerowi linji telefonicznej, przeprowadzanej wzdłuż toru kolejowego Kraków—Miechów **skradziono mu 500 zł. 10 gr.**, które miał na wypłatę robotnikom. Ponieważ sądził, że nikt nie dałby mu wiary, że pieniądze te zostały mu skradzione, postanowił odebrać sobie życie. Gielas był legjonistą, parokrotnie odznaczonym. Był on sumiennym pracownikiem i cieszył się zaufaniem swych przełożonych. Liczył 41 lat; osierocił żonę i córkę.

17 wypadków szkarlatyny
ZANOTOWANO W UB. TYGODNIU W KRAKOWIE.

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego zgłoszono od dnia 18. do 24. b. m. następujące choroby zakaźne: błonica (dyfterja) 7, **płonica (szkarlatyna) 17**; paratyfus A. 1; róża 7; numps 9, ospa wietrzna 10, krztusiec 2, odra 3.

—ooo—

Odczyty.

„Kapitalizacja dobrowolna i przymusowa“. W piątek 30 bm. wygłosi odczyt w Towarzystwie Ekonomicznem w Krakowie dr. W. Sarjusz Zaleski pod tyt. „Kapitalizacja dobrowolna i przymusowa“. Początek o godz. 18 w sali Izby przem.-handlowej, Długa 1. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

„Łodzią wzdłuż wybrzeża morza Czarnego“. Odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Pol. Tow. Geograf. i Pol. Tow. Tatrz. p. Janusz Flis, asystent Inst. Geogr. U. J. Odczyt, w którym prelegent opowie swe wrażenia z wycieczki polskich harcerzy do Konstantynopola, odbędzie się 28-go bm. o godz. 19, w sali Inst. Geogr. U. J., ul. Grodzka 64.

„Mikroscena“

(Nowa placówka teatralna w Krakowie).

Grupa młodych literatów postanowiła stworzyć — nie założyć (bo to najlatwiejsze), ale stworzyć w Krakowie teatrzyk artystyczny, niezależny od wielkiej machiny teatru oficjalnego. Bez szumnych haseł scen eksperymentalnych i bez znamion megalomanji, przystąpili młodzi entuzjaści piękna do pracy realnej i w niedzielę wieczorem, w salach „Klubu Społecznego“, który im użyczył gościny — otwarli swój teatrzyk, nazwany — dla skromności pracowników i środków, jakimi rozporządzają — „mikroscena“. Kierownik literacki „mikrosceny“, p. T. Kudliński, wybrał na inaugurację trzy ciekawe utwory jednoaktowe, a raczej trzy szkice sceniczne W. Goreckiego: „Oszust“, „Bunt“ i „Winda“. Każdą z tych prób scenicznych wyreżyserował p. W. J. Dobrowolski inaczej, dając dowód pomysłowości i inwencji, jakie powinien mieć reżyser i inscenizator. Więc „Oszust“ jest obrazem gry realistycznej, „Winda“ ma wskazywać na kult tradycji teatru pseudo-klasycznego, a wreszcie „Bunt“ — to próba ekspresji ruchu i słowa. Jak widać — twórcom „mikrosceny“ nie zależało na manifestowaniu ambicyj nowatorskich czy reformatorskich. Poprostu: kochają teatr, czują w sobie siły aktywne i pragną te szlachetne ambicje, uczucia i energje zrealizować w formie pięknej. Scenka — maleńka, ale entuzjazm, zapał i wiara w siebie (a to ostatnie najważniejsze!) — wielkie. Niechże więc idee swoje realizują dalej jaknajpiękniej i rozwijają jaknajszczęśliwiej. W młodem pokoleniu pisarzy polskich żyje napewno niejeden ukryty talent dramatyczny (autor, aktor i reżyser) — trzeba tylko do tych serc gorących przystąpić ze sercem i trzeba — podać dłoń... Pierwszy gest już zrobiono. Teraz kolej na następne — coraz szersze i doj rzalsze. A przyjdzie im to tem łatwiej, że twórców „mikrosceny“ prowadzą drogowskazy wyłącznie artystyczne — a nie względy na „kasę“ lub tani poklask widowni.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Życie gospodarcze

Zastraszające rozmiary
zażydźenia handlu w Polsce.

Żydowska centrala związków kupieckich przeprowadziła ciekawą ankietę w 216 małych miastach Polski na temat sklepów żydowskich i nieżydowskich według stanu z 1 stycznia ub. roku i 1 stycznia br. Ankieta dotyczyła wszystkich województw z wyjątkiem zachodnich, gdzie liczba żydów jest znikoma. Wyniki są istotnie pouczające.

Z liczby 15.581 sklepów. objętych ankietą, były na dzień 31 grudnia 1932 r. 13.531 sklepów żydowskich i 2.050 sklepów nieżydowskich. W rękach żydowskich było 86,8 procent sklepów, w rękach nieżydowskich 13.2 proc. sklepów. A więc sklepów żydowskich było sześć razy więcej niż nieżydowskich.

Na dzień 31 grudnia 1933 roku liczba sklepów w 216-tu małych miastach wyniosła 15.482 przyczem stosunek procentowy pomiędzy żydowskiemi a nieżydowskiemi sklepami zmienił się nieznacznie na korzyść nieżydowskich. Mianowicie w r. 1933 wynosi liczba sklepów żydowskich 86, nieżydowskich 14 proc. Mimo to w roku 1933 było wciąż jeszcze sześć razy więcej sklepów żydowskich. niż nieżydowskich.

W roku 1933 przypada na każde sto sklepów 82.2 żydowskich i 17.8 nieżydowskich. Na kresach wschodnich udział procentowy żydów wdrobnym handlu jest najliczniejszy. W 59 miasteczkach w województwach wschodnich, które zostały zbadane przez ankietę, stwierdzono w 15 miasteczkach wogóle brak przedsiębiorstw handlowych polskich.

Projekt ustawy
o układach zbiorowych pracy.

Rada Ministrów rozpatrywać będzie w najbliższym czasie projekt ustawy o układach zbiorowych pracy. Projekt przewiduje, że **układ zbiorowy ustala warunki, jakim mają odpowiadać umowy indywidualne o pracę lub umowy o naukę uczniów przemysłowych,** oraz określa związane z pracą ogólne obowiązki i uprawnienia stron.

Układ zbiorowy zawrzeć może ze strony pracodawców **poszczególny pracodawca lub zrzeszenie,** ze strony pracowników zaś **— związek pracowników:** w pewnych wypadkach układ zbiorowy zawrzeć może **ogół pracowników zakładu pracy, reprezentowany przez delegację.** Układ zbiorowy powinien być zawarty **na piśmie i zarejestrowany u właściwego inspektora pracy.** Ustala on działy pracy i kategorji pracowników, których dotyczy, z oznaczeniem terenu działania.

Ustawa **nie dotyczy** następujących kategoryj pracowników: osób, zatrudnionych **w urzędach państwowych, przedsiębiorstwach państwowych** „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“ i „Polskie Koleje Państwowe“, **pracowników monopoli,** prowadzonych w zarządzie państwowym. pracowników **lasów państwowych,** uczniów **w warsztatach szkolnych,** pracowników **urzędów gminnych i samorządowych** oraz ich przedsiębiorstw i zakładów, których warunki pracy oparte są na statucie, **robotników rolnych, leśnych i ogrodowych,** oraz przedsiębiorstw związanych z tego rodzaju gospodarstwami, nieposiadających przeważającego charakteru handlowego lub przemysłowego.

Koncern „prasy czerwonej“
sprzedany na licytacji.

Na własność spółki wydającej „Gazetę Polską“ przeszedł onegdaj w drodze licytacji gmach i zakłady graficzne koncernu wydawniczego „Prasa Polska“. Wydawnictwo to zwane także koncernem **„prasy czerwonej“, posiadające bardzo w swoim czasie popularne na gruncie warszawskim brukowe dzienniki jak „Express Poranny“ „Kurjer Czerwony“ i „Dobry Wieczór“ dysponowało najbardziej nowocześnie urządzonemi drukarniami.** Dzienniki te znane zawsze ze swego **ultrasanacyjnego kierunku,** odegrały **zwłaszcza niemałą rolę** w urabianiu nastrojów ulicy przed wypadkami majowemi. Po przewrocie, korzystając z wyjątkowej pozycji, jaką uzyskały w szeregach prasy obozu sanacyjnego, znalazły łatwy stosunkowo dostęp do kredytów m. in. w **Banku Gospodarstwa Krajowego — zadłużenie to jednak stało się obecnie przyczyną licytacji.** która nastąpiła właśnie na żądanie Banku Gospodarstwa Krajowego. Długi pozaciągane w tym banku przez „Prasę Polską“ **nie zostały bowiem spłacone we właściwych terminach. Do licytacji stanęli dwaj reflektanci: Bank Gospodarstwa Krajowego oraz „Nowoczesna Spółka wydawnicza“,** na czele której stoją te same osoby, które wydają półoficjalną „Gazetę Polską“. Objekt „Prasy Polskiej“ **nabyty został za sumę 2.400.000 zł.** Jeżeli się uwzględni. że według ostatniego bilansu „Prasy Polskiej“. ogłoszonego w „Monitorze“ stan bierny wyrażał się sumą **11.478.638 zł.** w **czem obok kapitału zakładowego w kwocie zł.** 2.250.000, amortyzacyjnego 2.507.258 itd. pozycja wierzycieli **wynosiła 6.019.016 zł.** można wobec takiego wyniku licytacji oczekiwać, iż nietylko akcjonarjusze nie otrzymają nic, ale także niewesoło przedstawia się sprawa wielu wierzycieli, jeśli idzie o zaspokojenie ich pretensyj.

———ooo———

Sensacyjny proces
przeciw gen. Davesowi.

W najbliższym czasie odbędzie się w Stanach Zjedn. **sensacyjny proces przeciwko generałowi Davesowi** oraz 4.000 akcjonarjuszy Central Republik Trust Company. Przeciwko grupie tej występuje Reconstruction Finance Corporation. domagając się natychmiastowego zapłacenia 14 miljonów dolarów. Daves otrzymał jako prezydent Refico za prezydentury Hoovera **80 miljonów dolarów dla wymienionego koncernu,** nie uzyskał jednak dostatecznego zabezpieczenia. Z sumy tej **nie wpłacono dotąd 60 miljonów dolarów.** Przez proces sądowy Refico chce ustalić swe prawo do natychmiastowego uzyskania części tej należności w sumie 14 miljonów dolarów. O ile proces zostanie wygrany przez Refico, skarga domaga się **ustalenia nadzorcy nad koncernem** celem natychmiastowego ściągnięcia należnej sumy. Ponieważ jednocześnie **cały szereg wierzycieli wystąpił przeciwko grupie Davesa** — rząd oświadczył, iż rozstrzygnięcie ich pretensji będzie możliwe dopiero po decyzji sądu w sprawie skargi Refico. Proces ten w sferach politycznych i gospodarczych wywołał zrozumiałą sensację.

———oo———

Skomercjalizowana opieka nad polskiemi śledziami

INTERESUJĄCY USTĘP SPRAWOZDANIA NAJWYŻSZEJ IZBY KONTROLI.

Niezwykle ciekawą sprawę wydobyła na jaw Najwyższa Izba Kontroli w swem sprawozdaniu z działalności za rok ubiegły. Rzuca ona charakterystyczne światło zarówno na naszą młodą **gospodarkę morską** jak i system biurokratyczny, obciążający produkcję specjalnemi najzupełniej niepotrzebnemi kosztami. Najwyższa Izba Kontroli zauważyła mianowicie, że **ministerstwo przemysłu wypłaca subwencje i** premje towarzystwu dla połowu śledzi pod nazwą „Morze Północne“ nie bezpośrednie, lecz za pośrednictwem **„Morskiego Instytutu Rybackiego“**. N. I. K. zażądała informacji w jakim **charakterze występuje ten Instytut, w szczególności jaki jest jego stosunek do Morskiego Urzędu Rybackiego, który-to urząd jest w gdyni ekspozyturą ministerstwa przemysłu.**

Ministerstwo przemysłu wyjaśniło, że „Instytut Rybacki“ jest instytucją **prawną.** opartą na przepisach prawa o stowarzyszeniach i że pozostaje **pod kontrolą Ministerstwa i Morskiego Urzędu Rybackiego.** „W tych warunkach — brzmią wyjaśnienia — ministerstwo przemysłu i handlu w wypadkach, uzasadnionych **względami polityki gospodarczej,** korzysta z usług Instytutu Rybackiego przy wypłacie premij“.

Odpowiedź ta **nie zadowoliła N. I. K.** Przeprowadzono ściślejsze badania, których wynik był rewelacyjny. Okazało się, że kierownikiem Morskiego Instytutu Rybackiego“ **jest właśnie naczelnik Morskiego Urzędu Rybackiego.** który zatem sam nad sobą wykonywał kontrolę. **łącząc funkcje nadzorcze z wykonawczemi, za które pobiera osobne wynagrodzenie..** Ponadto wyszło na jaw, że do zarządu Instytutu należy szereg wyższych urzędników ministerstwa przemysłu m. in. naczelnik wydziału żeglugowego departamentu morskiego Ministerstwa Przemysłu. dyrektor urzędu morskiego. oraz **specjalny „delegat“ ministerstwa, którym jest naczelnik wydziału rybackiego departamentu morskiego, pobierający za tę delegaturę 300 zł. miesięcznie.**

W ten sposób. wyżsi urzędnicy ministerstwa przemysłu s t w o r z y l i s o b i e z nadzoru nad rybactwem morskiem **skomercjalizowaną. prywatną instytucję, zajmującą się pośrednictwem w rozdziale subwencyj rządowych.** Ministerstwo zaś przemysłu broni tej instytucji zasłaniając ją „względami polityki gospodarczej“.. Fakt ten jest szczególnie charakterystyczny. Dorównuje mu w barwności inny obrazek podany przez „Gazetę Warszawską“:

„Przy ul. Wiejskiej naprzeciw Sejmu można oglądać szyld z napisem: „Instytut Propagandy Państwowo-Twórczej. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Ideowe pokrewieństwo obu tych instytutów: śledziowego i państwowo-twórczego — jest bardzo bliskie.“

Znamienne postanowienia kongresu prawniczego.

Niedawno zakończony w Rzymie Międzynarodowy Kongres Prawniczy postanowił jak najgoręcej popierać **rozszerzanie studjów języka łacińskiego,** w ten bowiem sposób umożliwi się prawnikom i mężom stanu właściwe poznanie dawnego prawa i jego źródeł zarówno w dziedzinie prawodawstwa cywilnego jak i kościelnego. Studjum zaś obu tych prawodawstw jest nieodzownem dla każdego, kto wniknąć pragnie w istotnego ducha praw. Kongres zwraca się przeto do kierowników państw i najwyższych urzędów, by w interesie zbliżenia między narodami studja te popierali. w szczególności zaś pragnie **założenia w Rzymie międzyn. instytutu akademickiego,** w którym by prawnicy katoliccy jak i niekatoliccy szerzyli etyczne założenia obu prawodawstw. Na prawodawcach spoczywa obowiązek dopomożenia prawu bożemu i naturalnemu do przeniknięcia w prawodawstwa państw współczesnych. (KAP.)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. Zygm. B. w Krakowie. Prosimy o podanie nam numerów i serji dolarówek. o które WPanu chodzi. poczem zbadamy, czy nie zostały wylosowane i udzielimy odpowiedzi. Przedrukowanie bowiem wszystkich wylosowanych a niepodjętych numerów pociągałoby za sobą znaczne trudności techniczne.

Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy!

Giełdowe ceny zboża

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano wczoraj następujące ceny:

Pszenica dworska czerw. stand. 19.50—19.75, biała stand. 18.75—19, targowa stand. 18.25—18.50, 75/76 kg. dw. czerw. kg. 20.25—20.75, żyto dworskie stand. 15.50—16. owies dworski stand. II 14.50—15, targowy stand. 14—14.50. niezadeszczony I. 15.50—16. jęczmień dworski 16—18, targowy 15—15.50. kukurudza kraj. 22—23, groch Wiktorja Wielkopolski 47—51, półwiktorja Małopolski 38—40. zwykły jadalny 30—34, polny pastewny 23—25. fasola cukr. biała (jasiek) 38—40. biała 20.50—21. klockowa 23—24. długa 23—24, Wachtel 20.50—21, cukrowa kolorowa 49—51 bobik pastewny 16—16.50, wyka ciemna 20—21. szara 19—19.50 pelusza 22—23. łubin żółty 8.75—9, niebieski na karmę 8.50—8.75, makuchy rzepakowe 13.60—13.75. lniane 17.25—17.50. z orzecha ziemnego około 55% tł. 23—24. słonecz. około 44% białka i tłuszczu 17.75—18.50. soja śrut około 44/45% b. i tł. 21—21.50. siano słodkie 9—10. średnie 7.50—8, kwaśne 5—6. potraw. 5.50—7.50. koniczyna pastewna 9.50—10.50. słoma długa 5—5.50. mierzwa luzem 4.50—4.75. ziemniaki stołowe 3.80—4. proso 16—17. rzepak zimowy bez worka 41—42. rzepik czyszczony słodki z work. 37—38. siemię lniane 90% busis 44—45. mak niebieski z workiem 44—45.50. kminek kraj. czyszczony 130—135. koniczyna biała 75—110, surowa czerwona 110—130. esparseta z workami 19—20. tymotka targowa 65—75. mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20% 35—37. IB st. wym. 0-45% 32—33.50. ID poznańs. 0-60% 29—29.50. I razowa 0-95% 25—25.50. mąka żytnia okr. krak. I gat. 0-55% 24.75—25.25. I gat. 0-65% 23.75—24.25. II gat. sitkowa po wym. 55% 16.50—17. 65% 14—14.50. razowa 18.75—19.25. mąka żytnia okr. Poznań. I gat. st. wym. 0-65% 25—25.75. otręby żytnie standartowe 9.50—10, pszenne średnie 9.75—10.25. pęcak fabryczny z workiem 24—25 chłopski bez worka 21.50—22. siekanka jęczm. fabrycz. z work. 24.50—25.50, chłopska bez worka 22.50—23. kasza jaglana fabryczna 32—34. chłopska 26—28. tatarczana cała 32.50—33.50. łamana 29—30. — Tendencja spokojna. w zbożach chlebowych silniejsza. podaż i dowozy małe.

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu“

Na Bursę Ks. Kuznowicza Bogska zł. 2.50.

Na Kuchnię Siostry Samueli Bogska zł. 2.50. J. i D. Romanowskie. Maruszyna. zamiast kwiatów i światła na groby ukochanych zł. 10.

Na Gimnazjum Polskie w Bytomiu Bogska zł. 2.50.

Na Macierz Szkolną w Gdańsku Bogska zł. 2.50.

Na Powodzian Bogska zł. 5.

Na Kaplicę św. Antoniego „w najsmutniejszym kościółku“ św. Agnieszki w Krakowie J. i D. Romanowskie, Maruszyna. zł. 10. — zamiast kwiatów i światła na groby ukochanych.

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy ks. Vrana zł. 5.

Komisarze rządowi
w przedsiębiorstwach p. Einhorna

Sprawą p. Ananjasza Einhorna i jego gospodarką w sześciu opanowanych przez niego towarzystwach ubezpieczeń. m. in. w krakowskiej „Florjance“ zainteresował się ostatnio Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń. Dyrektor tego urzędu Korwin-Piotrowski odbył ostatnio konferencję z wiceministrem skarbu p. Kocem. przyczem na konferencji tej miano omawiać sprawę mianowania komisarzy rządowych w sześciu towarzystwach ubezpieczeniowych p. Einhorna. Ustanowienie takich komisarzy znajduje swe uzasadnienie w obowiązujących przepisach z chwilą gdy nasuwają się wątpliwości czy dane towarzystwo ubezpieczeń administrowane jest właściwie. Niebawem rozpocznie się zarówno w Warszawskiem Towarzystwie Ubezpieczeń, jak i związanych z niem instytucjach a więc także i we „Florjance“ lustracja z ramienia Urzędu Kontroli Ubezpieczeń.

Na marginesie afery p. Einhorna pisze sjonistyczny „Nowy Dziennik“:

.....Nie możemy sobie zatem wytłumaczyć. **„dlaczego właśnie z pośród przeszło 1600 spółek akcyjnych w Polsce wybrano „ausgerechnet“ p. Einhorna, a pozostawiono** w spokoju liczne inne spółki. które albo przez fikcyjne „licencje“ albo przez fikcyjne „długi zagraniczne“ uchylają się od podatku dochodowego i wywożą grube miljony zagranicę. narażając na straty Skarb Państwa i mniejszość akcjonarjuszów“.

.....Uważamy tylko, że **postępowanie p. Einhorna nie jest wyjątkiem w obecnych**

stosunkach. Postępowanie takie jest typowem dla wszystkich niemal spółek akcyjnych. Jeżeli zatem bierze się „za mordę p. Einhorna dlatego, że robi to, co robi 1600 spółek w państwie, to trzeba to samo uczynić z resztą spółek. Wyodrębnianie zaś jednego wypadku i jednego człowieka w całości jest dla nas jedynie dowodem chęci uczynienia przez kogoś hecy antysemickiej“.

Otóż możemy łatwo „Nowemu Dziennikowi“ to wytłumaczyć. Idzie o zrobienie porządku z gospodarką najpierw jednej żydowskiej spółki, na dalsze przyjdzie kolej później. Od kogoś jednak trzeba zacząć...

S. † p.

Z Borzęckich

Zofja Kozłowska

właścicielka piekarni, obywatelka m. Krakowa,

przeżywszy lat 63, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 26-go listopada 1934 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 6. przy ulicy Stolarskiej na miejsce wiecznego spoczynku — nastąpi w czwartek dnia 29 b. m. o godzinie 3 popołudniu, na który to smutny obrzęd stroskane dzieci, zięć i wnuki zapraszają Krewnych Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie w piątek dnia 30-go bm. o godz. 8 rano w kościele Najśw. Panny Marji przed Ołtarzem Pana Jezusa Ukrzyżowanego.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Usunięcie prof. teologii ewang. w Niemczech.

Berlin, 27. 11. (PAT). Urzędowo donoszą, że min. oświaty Rust złożył z urzędu profesora teologji ewangelickiej na uniwersytecie w Bonn dr. Bartha, który odmówił złożenia przewidzianej dla urzędników przysięgi na wierność kanc. Hitlerowi. Przeciwko prof. Barthowi wdrożono równocześnie **dochodzenie dyscyplinarne.**

Niepokoje w Peru.

Lima, 27. 11. (PAT.) Rząd stłumił w stolicy i na prowincji ruch rewolucyjny. Aresztowano 200 powstańców.

Rekordowy lot.

Dakar, 27. 11. (PAT.) Wodnopłatowiec francuski „Santos Dumont“ odleciał dziś o godz. 4 rano do Natalu. Na jego pokładzie znajduje się 9 pasażerów, kierunek lotu: Brazylja.

Więźniowie uciekają samochodem z karabinami.

Nowy Jork 27. 11. (PAT). Sześciu więźniów w **Huntsville** (stan Alabama) **pobiło palkami dwóch dozorców, związało ich poczem zabrawszy dwa karabiny maszynowe i inną broń uciekli w samochodzie zdobytym siłą w garażu położonym blisko więzienia.**

KUZYN KRÓLEWSKI MORDERCĄ.

Madryt, 27. 11. (PAT.) Rozpoczął się tu **proces kuzyna** b. króla hiszpańskiego ks. Jose burbońskiego, **który przed 10 laty zabił swą żonę.** Po zabójstwie książę był tymczasowo wypuszczony na wolność. W obecnym procesie prokurator republiki domaga się dla oskarżonego 15-tu lat ciężkich robót.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27. 11. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Belgja 123.65, Holandja 358.30, Kopenhaga 118.20, Londyn 26.43, Nowy Jork 5.30 i jedna czwarta, Paryż 34.935, Praga 22.13, Szwajcarja 171.60, Sztokholm 136.45, Włochy 45.24, Berlin 213.25. Tendencja niejednolita, obroty mniej niż średnie. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.29, rubel złoty 4.58 i trzy czwarte, dolar złoty 8.915, gram czystego złota 5.9244.

Papiery procentowe: budowlana 45, stabilizacyjna 67.75, inwestycyjna 114.25, premjowa dolarowa 53.10, konwersyjna 63.75, 6 proc. dolarowa 71. Tendencja dla listów zastawnych niejednolita, dla akcyj przeważnie mocniejsza.

Akcje: Bank Polski 93.50, Lilpop 10.20, Starachowice 12.40, Haberbusch 35.50. W obrotach prywatnych 8 proc. pożyczka dolarowa 9.25, dillonowska 85.50.

—XX—

Węgrzy powinni szybko się oczyścić.

Opinja w Londynie.

Paryż, 27. 11. (PAT). Agencja **Havasa** donosi z Londynu, że **koła brytyjskie ubolewając z powodu żądania Jugosławji natychmiastowego** wszczęcia w Genewie dyskusji nad sprawą zabójstwa króla Aleksandra wyrażają zapatrywanie, iż **Węgry mają podstawę żądać szybkiego oczyszczenia się z zarzutów.** Koła angielskie wypowiadają się za powołaniem **ścisłego komitetu**, któryby zbadał zarówno dokumenty jugosłowiańskie, jak i węgierskie, poczem złożyłby sprawozdanie w początkach stycznia roku przyszłego. W Londynie sądzą, że wizyta, jaką złożył sir **Simon** księciu **Pawłowi** jugosłowiańskiemu pozostaje w związku z położeniem na Bałkanach.

MIN. BENESZ ZŁOŻY EWENT. PRZEWODNICTWO RADY LIGI.

Genewa, 27. 11. (PAT). Delegat węgierski **Eckhardt** przesłał dziś sekretarzowi gener. Ligi pismo, w którem oświadcza, iż funkcje przewodniczącego Rady pełni obecnie reprezentant państwa **będącego stroną w sprawie,** którą Rada będzie się musiała zająć na swej sesji nadzwyczajnej, rozpoczynającej się w przyszłym tygodniu a mia nowicie **Czechosłowacji.** W swej nocie z 22 listopada Czechosłowacja przyłączyła się całkowicie do noty jugosłowiańskiej i oświadczyła, że **sprawa dotyczy jej bezpośrednio.** W tych warunkach delegat węgierski widzi się zmuszony wysunąć pytanie, czy **sytuacja ta nie nastręcza poważniejszych niedogodności i czy p. Benesz nie powinien już teraz zrezygnować ze swoich funkcyj przewodniczącego Rady.**

Potwierdza się wiadomość, że **min. Benesz przed swym wyjazdem z Genewy** zawiadomił sekretarza gener. Ligi, że **jeżeliby Rada wpisała** na porządek dzienny sesji nadzwyczajnej apel Jugosławji, to na czas omawiania tej sprawy **zrezygnuje z przewodnictwa,** zgodnie z artykułem 4 par. 4 regulaminu Rady.

Kom. Litwinow przewodniczącym Rady Ligi?

Paryż. 27. 11. (PAT.) Agencja Havasa w depeszy z Genewy podaje, że w razie złożenia przewodnictwa w Radzie Ligi przez min. Benesza, przewodniczącym w czasie debaty nad sprawą zamachu marsylskiego byłby komisarz **Litwinow.**

Austrja nie wzmocniła granicy.

Wiedeń, 27. 11. (PAT.) Wiedeńskie biuro koresp. **zaprzecza wiadomości o wzmocnieniu austrjackiej straży** granicznej. (Niepokojące doniesienia na ten temat rozpowszechnia także u nas nieodpowiedzialna prasa brukowa. Uw. Red.).

Regent Jugosławji zaniepokojony.

Londyn, 27. 11. (PAT.) Sir John Simon udał się wczoraj do pałacu Buckingham, gdzie odbył **dłuższą rozmowę z przybyłym na ślub księżniczki Maryny regentem Jugosławji ks. Pawłem.** Do rozmowy tej przywiązują w Londynie duże znaczenie, tembardziej, że poprzedziło ją **posiedzenie gabinetu brytyjskiego,** na którem omawiano również zatarg jugosłowiańsko-węgierski.

Ks. Paweł miał w rozmowie z sir Simonem dać wyraz swemu **zaniepokojeniu z powodu obrotu, jaki przybrać mogą wydarzenia w Jugosławji,** o ile nota jugosłowiańska, skierowana do Ligi Narodów nie będzie odpowiednio potraktowana i Jugosławja **nie otrzyma zadośćuczynienia.**

W kołach rządu brytyjskiego **położenie oceniane jest jako bardzo trudne** i wymagające ostrożnego załatwienia. W kołach tych uważają, że z jednej strony byłoby lepiej może całą sprawę **odłożyć do stycznia** i dać Lidze możność poważnego i szczegółowego rozważenia skargi jugosłowiańskiej, z drugiej jednak strony zachodzi obawa, że

SPRAWA SPORU ZNAJDUJE SIĘ JUŻ W TAKIEM STADJUM,

iż niezałatwienie jej doprowadzi do **jeszcze większego zaognienia w okresie zwłoki** i wytworzyć może położenie, z którego wybrnięcie za 6 tygodni będzie daleko trudniejsze.

Rząd brytyjski zdecydować ma w ciągu bież. tygodnia sprawę taktyki i instrukcyj, jakich udzieli min. Edenowi, który w końcu bież. tygodnia odjedzie znowu do Genewy.

Baczna uwaga Belgradu.

Białogród, 27. 11. (PAT.) Dziś rano powrócił do Białogrodu minister spraw zagr. **Jevticz.**

Białogród, 27. 11. (PAT.) Dzienniki w dalszym ciągu **z wielkiem zainteresowaniem omawiają podróż ks. regenta Pawła** do Londynu, podkreślając, że wczorajsza rozmowa jego z min. Simonem **posiada wielkie** znaczenie dla obecnej polityki międzynarodowej.

Znamienne odwiedziny.

Białogród, 27. 11. (PAT.) W dniu dzisiejszym przybywają do Białogrodu rumuński minister komunikacji **Franasewicz i szef rumuńskiego sztabu gener. gen. Antonescu.** Pobyt ich w Białogrodzie potrwa kilka dni.

Demonstracje w Budapeszcie.

Budapeszt, 27. 11. (PAT.) Dziś rano **około 200 studentów zgromadziło się przed jugosłowiańskiem biurem paszportowem,** znajdującem się w bezpośredniem sąsiedztwie budynku uniwersytetu. Studenci zaczęli śpiewać hymn narodowy. Policja rozproszyła manifestantów. Jeden ze studentów, opierający się agentom, odprowadzony został na posterunek policyjny. Rozpoczęto przeciwko niemu dochodzenie jako domniemanemu organizatorowi manifestacji.

Podejrzane apele niemieckie i tajemne rozmowy

ponad fabrykami gazów trujących.

Paryż, 27. 11. (PAT). **„Agence Economique et Financiere“** ogłasza artykuł przewodniczącego senackiej komisji spraw zagran. sen. **Berenger'a,** w którym autor stawia pytanie, **czy kanclerz Hitler istotnie stara się o pojednanie ze Francją.** Sen. **Berenger stara się o pojednanie z Francją.** Sen. Berenger istotnie tego pragnie, **nie posługuje się drogami, których powinien używać,** korzysta natomiast z tych, których **nie należy** używać. Za środki, któremi nie należy posiłkować się, zdaniem sen. Berengera, trzeba uważać **potajemne rozmowy z niekompetentnemi osobami i podejrzane apele,** rzucane ponad fabrykami **środków wybuchowych i gazów trujących, które pracują na trzy zmiany w ciągu 24 godzin.** Za środki stosowne należy uważać jawne rozmowy między odnośnemi rządami przez ambasadorów, a także **lojalny powrót do Ligi Narodów.** Czy kancl. Hitler może to uczynić? Czy chce tego min. Goebbels? — Jeżeli chcą tego i mogą to uczynić, to dlaczego zwlekają z decyzją? — kończy autor artykułu.

———oooo———

Spieszne zbrojenia morskie Japonji.

Tokjo, 27. 11. (PAT.) Donoszą z kół urzędowych, że ministerstwo marynarki policzyło w **ramach budżetu na rok 1935 wybudować stoczni w Sasebo 6 nowych statków, przeznaczonych do walki z łodziami podwodnemi.** Statki te mają pojemności 600 ton, a uzbrojone będą **w karabiny maszynowe i torpedy.** Donoszą dalej o budowie **nowych okrętów wojennych** o łącznej pojemności 3071.2 tonn.

Śmierć konstruktora w „Mercedesie“.

Berlin, 27. 11. (PAT). Ze Stuttgartu donoszą, że zmarł tam na udar serca znany **konstruktor typu samochodów wyścigowych** firmy **Mercedes Benz** inż. dr. **Hans Nibel.**

Zgon znanego wydawcy rosyjskiego.

Moskwa, 27. 11. (PAT.) W Moskwie zmarł w wieku lat 84 znany przed rewolucją wydawca rosyjski Sytin. Po rewolucji rząd sowiecki przyznał Sytinowi emeryturę.

Uroczystości uniwers. w Nancy.

Paryż, 27. 11. (PAT). W środę rozpoczną się w Nancy uroczystości, związane z rozpoczęciem roku akademickiego. W czasie tych uroczystości nastąpi również **wręczenie dyplomów i insygnji doktora honoris causa ambasadorowi Chłapowskiemu** i włoskiemu min. **Rocca.** Uroczystości rozpoczną się od przyjęcia 40 delegatów francuskich i cudzoziemców przez rektora oraz członków rady uniwersyteckiej, a zostaną zakończone **wycieczką** w okolice Verdun.

Wzrost bezrobocia.

Warszawa, 27. 11. (Telef.) Liczba zarejestrowanych **bezrobotnych wzrosła w ubiegłym** tygodniu **o 8.607 do 318.701.** W **Warszawie** zarejestrowano 29.548 bezrobotnych (wzrost o 2.263), w Łodzi 24.205 (o 727 więcej) **na G. Śląsku** 91.615 (o 913 więcej).

Rejestracja agentów ubezpieczeń.

Warszawa, 27. 11. (Telef.) Z dniem 1 stycznia 1935 r. wchodzą w życie **nowe przepisy o agentach ubezpieczeniowych.** Dotychczas akwizytorzy ubezpieczalni prywatnych byli całkowicie **swobodni i nie podlegali kontroli władz nadzorczych.** Obecnie zaprowadzona będzie **rejestracja agentów ubezpieczalni, uprawnionych do wykonywania zawodu.** Rejestracje będzie prowadziło Ministerstwo Skarbu. Prywatne towarzystwa ubezpieczeniowe przystąpiły już do **układania list imiennych swych agentów,** którzy muszą uzyskać zatwierdzenie ministra skarbu najpóźniej do 1 stycznia 1935 r.

ZAPŁACIMY RATĘ FRANCUSKĄ.

Warszawa, 27. 11. (Telef.). **W nadchodzącym miesiącu przypada termin płatności raty kolejowej i odsetek skonwertowanego długu francuskiego. Ministerstwo Skarbu przekaże na ten cel sumę 3 i pół miljona franków.**

A jednak Sowpoltorg przyniesie znaczną stratę.

Warszawa, 27. 11. (Telef.). Ciągnący się od kilku miesięcy **spór o wypłatę akcjonarjuszom polskim części kapitału zakładowego Sowpoltorgu ma się ku końcowi.** — Jeszcze w bieżącym tygodniu ma się odbyć w Moskwie ostateczne **posiedzenie likwidacyjne** przy udziale bawiącego tam od dłuższego czasu dyrektora Polrosu prof. Kasperowicza. Różnica zdań w sprawie zwrotu należności polskich akcjonarjuszy powstała na tle **wysokości kursu rubla złotego.** Wpłata polska wynosi 500.000 rubli, przyczem strona polska domaga się wypłaty **według kursu 4.66 za rubla złotego, gdy strona sowiecka ofiarowała kurs niższy.** Polscy udziałowcy Sowpoltorgu odzyskają przeszło 3/5 swej należności z tytułu kapitału zakładowego.

Ujęcie groźnego bandyty.

Przed dwoma laty dokonali bandyci w przebraniach policjantów napadów na stację Warszawa—Główna i zrabowali kilkadziesiąt tysięcy złotych z kasy towarowej. W sprawie, która napadu dokonała wziął udział L. Wiśniewski któremu udało się zbiec i dotąd ukrywać, jakkolwiek jego towarzysze zostali ujęci i już zasądzeni. Wiśniewski ukrywał się na Śląsku a obecnie sądząc, że o nim zapomniano, zmieniwszy gruntownie swój wygląd, pojawił się na ulicach Warszawy. Władze policyjne pozwoliły mu spotkać się z przyjaciółką na pl. Narutowicza i w czasie tego spotkania **ujęli go trzej wywiadowcy policyjni bez użycia broni.** Bandyte po przesłuchaniu przez funkcjonarjuszy policji powiatu warszawskiego w związku z **niedawnym napadem na pociąg i zrabowanie 38.000 zł.** Zachodzi bowiem podejrzenie, że Wiśniewski brał udział w tym napadzie. Za schwytanie Wiśniewskiego była wyznaczona w swoim czasie nagroda.

———ooo———

Projekt ścisłego układu Francji z Turcją.

Paryż, 27. 11. (PAT.) Według doniesienia genewskiego korespondenta „Temps“, bawiący w Paryżu turecki min. spraw zagr. **Tewfik Ruszdi bej** w rozmowie z min. Lavalem poruszył ma sprawę francusko-tureckiego paktu **bezpieczeństwa i wzajemnej pomocy.** Minister turecki zamierza, jak donosi dziennik, zaproponować Francji, o ile to będzie możliwe zawarcie porozumienia na tych samych zasadach, jakie wiążą między sobą 3 państwa Małej Ententy, a mianowicie wspólna polityka zagraniczna, przedwstępne porozumienie we wszystkich sprawach interesujących państwa, zawierające umowę, wreszcie wspólne stanowisko w Lidze Narodów.

Po zamknięciu kroniki

WYROK W PROCESIE 3 KOMUNISTEK.

We wtorek wieczorem zapadł wyrok przed sądem przysięgłych przeciwko **Lauberfeldównie,** krawcowej, **Klisównie,** nauczycielce prywatnej i **Szyndlerównie,** służącej, oskarżonych o wywrotową działalność komunistyczną. **Lauberfeldówna** została skazana na 15 miesięcy więzienia i utratę praw przez 4 lata, **Klisówna** (obrońca M. Markowicz) została uniewinniona od zarzutu zdrady głównej, natomiast skazana za kradzież na 8 miesięcy więzienia, **Szyndlerównę** uniewinniono.

FR. HARPER. 60

Dług Hanki Wolskiej.

Powieść współczesna.

Zamknęła aparat, zbliżyła się do biurka i zaczęła kolejno przeszukiwać jego szuflady. Już przedtem zauważyła w jednej z nich kasetkę, z której Hanka coś wyjęła, wychodząc z domu. Wreszcie znalazła niedomkniętą z pośpiechu kasetkę, otworzyła i wyjęła płaskie pudełko tekturowe, zawierające cztery tubki szklane: na każdej była nalepka apteki paryskiej, a pod nią druga czarna z napisem: „Gare! Virus!“

Widok trucizny wywołał mgliste wspomnienie, że podobno przy Szwarcbergu znaleziono w kieszeni kamizelki opróżnioną tubkę, pochodzącą, jak wskazywała etykietka, z apteki paryskiej. Wzięła jedną tubkę, ostrożnie schowała do swej torebki, położyła na miejsce pudełko tekturowe i zamknęła szufladę. Zaczęła nucić bezwiednie:

Zapomnij mnie
I sądź jak chcesz...

Nadzwyczajna lekkość napawała ją uczuciem nieznanej a błogiej rozkoszy. Wydawało się, że przejście od życia do śmierci odbyło się, zanim ta zmiana dotarła do świadomości: odleciała zmęczona, zbrukana dusza, pozostawiając po sobie lekki ból, jaki po przebudzeniu z narkozy odczuwa pacjent właśnie w tej części ciała, którą mu przed kilkoma minutami amputowano.

Pomyślała, że jej śmierć przywróci życie Hance i uśmiech nabrał wyrazu jeszcze wyraźniejszej ironji.

„...i sądź, jak chcesz...“ Spoglądały na nią białe róże i chorobliwe, łagodne oczy ojca.

Zadzwoniła.

Weszła dziewczyna w różowym fartuszku.

— Panna Han wyjechała na jakiś czas. W każdym razie nie wróci jutro ani pojutrze.

— Rozumiem, proszę pani — odpowiedziała pokojówka.

— Pan Dunin-Stocki pojechał odprowadzić pannę Han i miał tu wrócić. Gdyby pan Dunin-Stocki zapytał o mnie — nazywam się Wolska — proszę powiedzieć, że nie miałam czasu czekać dłużej, bo śpieszyłam się bardzo. Tak, proszę powiedzieć, że bardzo się śpieszyłam. Panienka zrozumiała?

— Tak jest, proszę szanownej pani.

Dobrze wytresowana dziewczyna — pomyślała Ela Wolska. „Szanowna pani“... Jak to dziwnie brzmi!... W „Belle Vue“ nikt do niej nie odzywał się w ten sposób. Dawne czasy... kiedyż to było wogóle?

Nie śpiesząc się opuściła zabawną willę, w której przy innych warunkach prawdopodobnie musiałaby mieszkać z Hanką, i wstąpiła do sklepu spożywczego, skąd pokazano jej drogę do szosy, gdzie u wylotu wsi znajdował się przystanek autobusowy. W dalszym ciągu była pod presją nieuchwytnego uczucia, i nie mogła określić go inaczej, jak brak duszy w jeszcze żyjącem ciele; przytem miała absolutną pewność, że przez całe swoje życie nie doznała stanu równie przyjemnego. Byłoby znacznie wygodniej żyć bez duszy, tego przewrażliwionego instrumentu, który łapczywie wchłania każdą przykrość, potęgując ją do rozmiarów niemal katastrofalnego cierpienia.

Ale nie myśl, Hanko, że dla ciebie składam ofiarę — mówiła w duchu, trzęsąc się w dusznym, zatłoczonym autobusie. — Nie, moja kochana, nie poto się zabijam, byś mogła dalej żyć w spokoju i bezpieczeństwie; może doszłam do kresu wytrzymałości i załamałam się, może taki jest mój kaprys, ale, Bóg mi świadkiem, nie dla ciebie...

Po przyjeździe do Warszawy, Ela Wolska wsiadła do taksówki i kazała się zawieźć na Dworzec Główny, wiedząc, że leży w śródmieściu. Przed dworcem wysiadła, znalazła bez trudu ulicę Marszałkowską i poszła bez określonego celu, nie zdając sobie sprawy, w jakim kierunku idzie, bo zupełnie nie znała miasta. Wreszcie znudzona ruchem i ustawicznem potrącaniem skręciła w jakąś boczną ulicę, minęła teatrzyk rewjowy z tłoczącą się do wejścia publicznością, kupiła po drodze gazetę wieczorną i wstąpiła do pierwszej napotkanej cukierni.

Zamówiła czarną kawę i zaczęła przeglądać gazetę. Nie opuściła jednego słowa, mimo to czytanie było procesem czysto mechanicznym, gdyż nie mogła powtórzyć nawet w kilku zdaniach treści całej strony. Tak doszła do notatki, poprzedzonej nagłówkiem, wydrukowanym grubemi trzcionkami: „Nici tajemniczej zbrodni prowadzą z Wiednia do Warszawy“.

Artykuł podawał przebieg wydarzenia: przed kilkoma miesiącami w willi polskiego arystokraty pana D. S., zamieszkałego w owym czasie w Wiedniu, zjawił się nieznany osobnik i koniecznie chciał się widzieć z gospodarzem w sprawie bardzo ważnej i nie cierpiącej zwłoki. Właściciela willi nie było w domu. Przbyły w formie spokojnej lecz stanowczej oświadczył, że będzie czekał na powrót, wobec czego służący zaprowadził go do gabinetu, jak postępował zawsze z interesantami wiedząc, że jego pan wkrótce przybędzie. Po upływie paru godzin pan D. S. powrócił do domu, znalazł gościa w cooktail-room'ie, sąsiadującym z gabinetem i stwierdził z przerażeniem, że ten nie żyje. Wszczęto energiczne śledztwo. Nieboszczyk przyjechał z Paryża, nazywał się Otto Szwarcberg i choć miał dokumenty osobiste w porządku, jednak organa śledcze powzięły podejrzenie, że one były sfałszowane. Mimo żmudnych wysiłków nie udało się ustalić tożsamości, z drugiej strony wszystkie pozory wskazywały na samobójstwo, więc sprawę umorzono. Dopiero niedawno wyszły na jaw nowe okoliczności, stwierdzające niezbicie, że pan Szwarcberg został otruty. Podejrzenie padło na niejaką Hannę Wolską, która następnego dnia po przesłuchaniu jej przez sędziego śledczego zbiegła z Wiednia do Warszawy, o czem policja wiedeńska była doskonale poinformowana. Z godziny na godzinę należy się spodziewać aresztowania tej osoby, w nawiasie mówiąc obywatelki polskiej, i wyświetlenia ponurej zbrodni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.